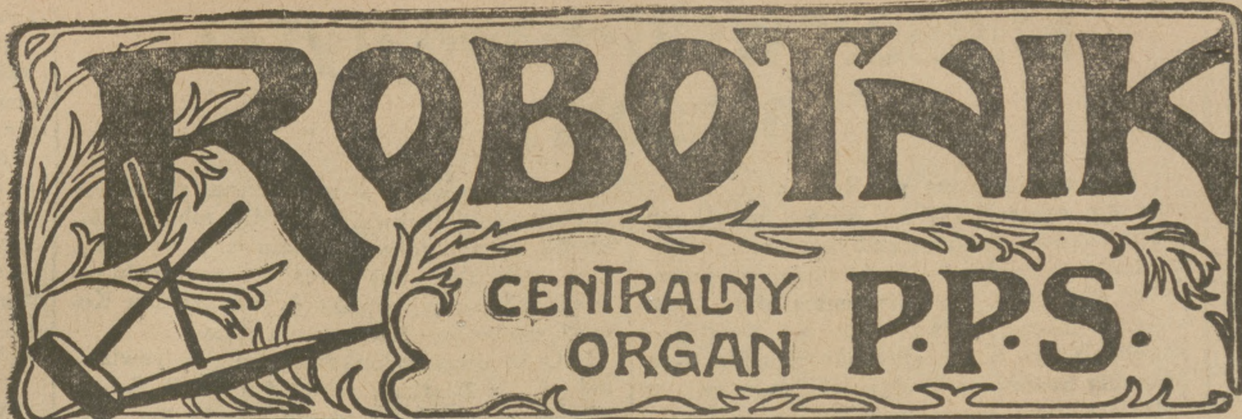
№ 262 (3062). Warszawa, CZWARTEK 23 Września 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

W ciągu sierpnia Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-78.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Towarzysze! Pamiętajcie o „Dniu Młodzieży Robotniczej" 10 paźd.

ROZKŁAD KOMUNIZMU W NIEMCZECH.

Największa, najsilniejsza, poza komunistyczną partją rosyjską, sekcja Kominternu—Komunistyczna Partja Niemiecka, znajduje się w stanie zupełnego rozkładu. Wpływy tego stronnictwa, które —że tak powiemy — utyło na rozpaczy i nędzy niemieckich mas ludowych w okresie klęski inflacyjnej i groźnych komplikacji zewnętrznych (okupacja Zagłębia Ruhry przez Francję) dzisiaj gwałtownie zanikają, co znajduje swój wyraz w nieprzerwanem zmniejszaniu się liczby wyborców komunistycznych, wskutek czego liczba komunistycznych posłów, radców miejskich, mężów zaufania związkowych i t. p. kurczy się przy każdych nowych wyborach do ciał parlamentarnych krajów Rzeszy Niemieckiej, rad miejskich, załogowych i fabrycznych.

Co ważniejsze, wewnątrz samej partji komunistycznej niemieckiej wre od dłuższego czasu gwałtowna walka wrogich sobie grup, frakcji i osobistości, walka w której dużą rolę odgrywają nietylko komunistyczne zasady, ale również i posady, stanowiska w partyjnej hierarchji. Od dawna komunistyczna Centrala partyjna niemiecka zmuszona jest chwytać się środków radykalnych, by stłumić przejawy buntu we własnych szeregach.

Co parę tygodni ogłasza ona wydalania z organizacji partyjnych, rugując wielu wybitnych i najwybitniejszych działaczów komunistycznych, że wymienimy takie wielkie figury komunistyczne, jak Katz, prof. Korsch, Ruth Fischer (Pani Gohleke) posłowie do Parlamentu, jak Masłow, pół Niemiec, pół Rosjanin, przez długi czas emisarjusz i mąż zaufania Kominternu w komuniźmie niemieckim.

Wszystkie te rugi, wywołujące głębokie poruszenie w szeregach komunistów niemieckich, Centrala niemiecka — aby zataić ich rozkładowe znaczenie — starała się tłómaczyć jako wypadki od siebie oderwane, wmawiała w masę nie orjetujących się członków swych organizacji, że idzie tutaj o jednostki, o warchołów, zdrajców ideologji komunistycznej, ludzi szkodzących ruchowi komunistycznemu w Niemczech. W ten sposób przez czas dłuższy udawało się Centrali komunistycznej teroryzować wewnątrz własnych szeregów wzrastającą opozycję i na zewnątrz utrzymać pozory jednolitości organizacyjnej, ideologicznej i taktycznej.

Potęgujący się jednak z tygodnia na tydzień wewnętrzny rozkład komunizmu rosyjskiego, rozbicie naczelnych władz Kominternu, wyrzucenie Zinowjewa z Egzekutywy Kominternu, a jednocześnie dalszy postęp ideowego i politycznego gnicia komunizmu niemieckiego, wszystko to razem wpłynęło na skoncentrowanie się sił opozycyjnych w komuniźmie niemieckim i zachęciło opozycjonistów do wystąpienia jawnego przeciwko Centrali partyjnej. Oto, w pierwszej połowie b. m. 700 wybitnych działaczów komunistycznych: byłych posłów do Parlamentu i do Sejmu Pruskiego, radców miejskich, członków zarządów związkowych, sekretarzy politycznych i t. d. i t. d. ogłosiło rezolucję polityczną jak najwyraźniej a ostro występującą przeciw **„oportunistycznej, antileninowskiej"** ideologji Kominternu, przeciw polityce i taktyce Centrali niemieckiej. Sama rezolucja 700 komunistycznych rebeljantów, opiera się wciąż na oczekiwaniu **rychłej rewolucji społecznej światowej**, i wysuwa konieczność przyśpieszenia tak rzekomo blizkiego przewrotu. Występuje on przeciw osłabianiu dyktatury proletarjatu w Rosji, przeciw ustępstwom, przeciw kompromisom, czynionym na rzecz „burżuazji miejskiej i wiejskiej" czyli przeciw chłopom rosyjskim, (z którymi komuniści rosyjscy boją się zadzierać) i podkreśla, że proletarjat przemysłowy i chłopska **biedota** muszą pozostać uprzywilejowaną klasą społeczną. Deklaracja komunistycznych opozycjonistów potępia idealizowanie dzisiejszego systemu gospodarki komunistycznej, jako gospodarczego systemu **socjalistycznego**, przez co zdaniem opozycjonistów, demoralizuje się tylko robotników zarówno w samej Rosji, jak i na całym świecie. Opozycja komunistyczna niemiecka potępia wreszcie cały **Nep** (nową politykę ekonomiczną) i domaga się swobody dyskusji i demokratycznych metod postępowania wewnątrz samej partji komunistycznej.

Oto główne punkty opozycyjnej deklaracji komunistów niemieckich. Istotny sens polityczny tego dokumentu polega na tem, że opozycja niemiecka domaga się nawrotu do **leninizmu w jego jaknajbardziej pierwotnej formie.** Domaga się ona ponownego wysunięcia radykalnego, teoretycznego programu, który okazał się w Rosji niemożliwym do realizacji, który nie ostał się wobec silniejszych od leninizmu konieczności życia codziennego. Główne znaczenie opozycyjnej deklaracji niemieckiej to jawne stwierdzenie fałszu, jaki zachodzi pomiędzy bolszewicką ideologją i teorją a rzeczywistością polityczną, ekonomiczną i społeczną. Uzbroiwszy się w „czysty" leninizm, opozycja komunistyczna niemiecka demaskuje rosyjską rzeczywistość. Na ten wewnętrzny fałsz zwróciliśmy uwagę, na równi z socjalistami wszystkich krajów, deklaracja opozycji niemieckiej te twierdzenia socjalistów całkowicie potwierdza.

Wystąpienie 700 wybitnych działaczów komunistycznych przeciw zdradzie zasad Lenina, przez dzisiejszych wielkorządców rosyjskich, przeciw całej polityce Kominternu może zaciążyć poważnie na dalszym rozwoju rozkładowego procesu w komuniźmie niemieckim. Dzisiaj Centrala niemiecka nie będzie już mogła opozycji określić jako pojedyńczych warchołów, nie wiedzących czego chcą. Opozycja wystąpiła bowiem ławą, wysunęła zasady, korzeniami tkwiące w pierwotnym leniniźmie, potępia ugodowość całego Kominternu, demaskuje wewnętrzny fałsz rosyjskiego bolszewizmu.

Deklaracja komunistycznej opozycji niemieckiej jest dokumentarnem stwierdzeniem ideologicznego i organizacyjnego rozkładu komunizmu w Niemczech i poza Niemcami.

J. M.

—o::o—

WIELKIE WIECE POLITYCZNE.

W niedzielę, dnia 26 września r. b. **odbędą się dwa wielkie wiece polityczne:**

1) Na Pelcowiźnie na placu straży ogniowej o godz. 2 po poł. Przemawiać będą tow. tow. Medard Downarowicz, Edward Zawadzki, Bolesław Gruszko, Marjan Kruszyński.

2) W teatrze Popularnym, Wolska róg Młynarskiej, o godz. 11 rano. Przemawiać będą tow. tow. Poseł Rajmund Jaworowski, Stefan Haupa, Antoni Podniesiński i Murawski Marjan.

Prowizorjum w Komisji Budżetowej

ENDECY PRZECIWKO PRACOWNIKOM PAŃSTWOWYM.

Wczoraj Komisja przystąpiła do szczegółowego czytania prowizorjum na IV kwartał.

Przy art. 1 przyjęto wniosek pos. Zdziechowskiego (Z.L.N.), skreślający z wydatków M. S. Zagr. (uzupełnienie prowizorjum za III kwartał) sumę 1,265,286 zł. Wniosek ten przeszedł głosami prawicy i pos. Dąbskiego.

Przy art. 2 zabrał głos **pos. tow. Moraczewski i zgłosił wniosek podwyższenia płac pracownikom państwowym o 10%.** Wynosiłoby to w ciągu 3 mies. 27 milj. zł. Jako źródło pokrycia, mówiąc jednocześnie o art. 5 przedłożenia, mówca wskazał na podatek majątkowy.

Tow. Moraczewski umotywował konieczność podwyższenia płac pracownikom państwowym wzrostem drożyzny i stwierdził, że podniesienie preliminowanej sumy z podatku majątkowego o 27 milj. zł. jest realne. Skoro bowiem w r. 1925, pod względem gospodarczym gorszym, ściągnięto z tego źródła 100 milj. zł., tem łatwiej uda się ściągnąć w r. 1926 78 miljonów.

P. Min. Klarner zapewniał, że poprawa bytu urzędników jest stałą troską Rządu. Chcielibyśmy — mówi tow. Moraczewski — aby ta troska przestała być stałą i aby Rząd ją raz zrealizował.

Przeciwko wnioskowi tow. Moraczewskiego przemawiał pos. Zdziechowski (Z.L.N.) i tu pokazało się prawdziwe oblicze prawicy, która w swojej prasie biada nad losem urzędników, a gdy przychodzi do realnej pracy — głosuje przeciwko poprawie bytu urzędników. Przeciwko wnioskowi temu przemawiał również Min. Klarner, zapewniając, że sprawę urzędników załatwi, ale nie w sposób wskazany przez tow. Moraczewskiego. W jaki sposób to nastąpi Minister nie wskazał.

Wniosek tow. Moraczewskiego nie uzyskał większości.

Przy art. 3 przyjęto 18 głosami wniosek pos. Zdziechowskiego, **ustalający wydatki na IV kwartał w wysokości 450 milj. zł., t. j. o 37 milj. mniej od przedłożenia rządowego.**

Przy art. 4 przyjęto wniosek pos. Michalskiego (Ch. N.), opiewający, **że za przekroczenie budżetu odpowiedzialny jest każdy Minister.**

Oba powyższe wnioski przeszły głosami Z. L. N., Ch. N., Ch. D., Piasta, N. P. R., żydów i Niemców.

Min. Klarner oświadczył, że zgodziłby się na wniosek pos. Michalskiego, o ile skreślony zostanie wniosek pos. Zdziechowskiego do art. 3-go, **w przeciwnym razie wniosek do art. 3-go uważać będzie za sprawę zaufania do Rządu.**

Trzecie czytanie miało się odbyć o godz. 5 popoł., lecz wskutek telefonicznej wiadomości, nadeszłej z Druskienik od Premjera Bartla, który chce być obecny przy trzeciem czytaniu, posiedzenie odroczono do godz. 9 m. 30 rano.

—o::o—

Rząd nie ma pełnomocnictw do walki z drożyzną?

W związku z podrożeniem ceny chleba w detalu od 2 do 3 groszy, Koresp. Warsz. zwróciła się do czynników powołanych z zapytaniem, czy Rząd przystąpi do akcji w sprawie zniżki cen chleba i zboża. Według otrzymanych informacji akcja Rządu pod tym względem jest pod znakiem zapytania, Rząd bowiem nie rozporządza w tym kierunku pełnomocnictwami (??), które umożliwiłyby wprowadzenie opłat wywozowych, a tem samem zatrzymanie zboża w kraju i spowodowanie zniżki cen. Jeżeli chodzi o rezerwy zbożowe, to sprawy tej dotychczas nie załatwiono.

W związku z drożyzną chleba przypomnieć należy opinję Rady Spożywców, która domagała się jaknajrychlejszego wprowadzenia rezerw zbożowych, jak również wydatnych kredytów na ten cel przy niskiem oprocentowaniu, co umożliwiłoby skuteczną walkę z drożyzną. Niestety, pod wpływem t. zw. „sfer gospodarczych" opinja Rady Spożywców pozostała niezrealizowanym dokumentem.

A dalej, twierdzenie, że Rząd nie ma pełnomocnictw do wprowadzenia opłat wywozowych jest zupełnie niezrozumiałe. Raz dlatego, że — jak doniosły niektóre pisma — Rząd uchwalił pobierać opłaty wywozowe od zboża. Powtóre zaś Rząd w swym dekrecie o podaży artykułów pierwszej potrzeby **sam się wyrzekł** regulowania wywozu zboża. Jakże może narzekać, że nie ma pełnomocnictw? Wogóle cała ta ciuciubabka, zwana walką z drożyzną, budzi już niesmak.

—:o::—

Zatarg w gazowni

We wtorek odbyło się posiedzenie zarządu Zw. Zaw. gazowników, na którem postanowiono nie brać zupełnie pod uwagę warunków, proponowanych przez Dyrekcję Gazowni, jak również nie przystępować do dyskusji nad temi propozycjami, zmierzającemi zarówno do redukcji płac gazowni, jak też redukcji świadczeń dotychczas przez gazowników otrzymywanych. Konferencja Zw. Zaw. gazowników z Dyrekcją gazowni nie odbyła się.

Na dzień 27 września zwołano zgromadzenie delegatów wszystkich związków użyteczności publicznej celem uzgodnienia i opracowania wspólnej akcji.

Komisarz Rządu Warszawy interwenjował w Min. Spraw Wewn. Według zasięgniętych przez nas informacji. Min. nie zamierza stawiać żadnych przeszkód formalnych, któreby uniemożliwiały załatwienie zatargu pomiędzy pracownikami a Magistratem. Jak wiadomo Magistrat powołuje się na uchwałę Rady Miejskiej, która poleciła przeprowadzić redukcję płac.

—o::o—



10-go października -- Dzień Młodzieży Robotniczej

I BIEG ULICZNY MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ.

Bieg odbędzie się 10-go października. Start o godz. 1 m. 45. Do biegu stanąć może każdy młodociany robotnik. Trasa biegu — 3150 metrów. Strój — obuwie dowolne, spodenki i koszulki sportowe. Zapisy do 5 października w sekretarjacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, między 5 — 7 pp.

—o::o—

Mordownia robotników

Przedwczoraj podaliśmy wiadomość, w jakich warunkach żyją, pracują i czem są opłacani robotnicy w fabryce cementu „Firlej" w Lubelszczyźnie.

Rozpacz i nędza zmusiły robotników do porzucenia pracy, na co fabryka odpowiedziała lokautem, wywieszając następujące ogłoszenie:

Rejowiec 18 września 1926 r.

OGŁOSZENIE!

W dalszym ciągu naszego ogłoszenia z dnia 10 września 1926 roku wzywamy wszystkich, którzy zastrajkowali w dniu 2 września r. b. aby bezzwłocznie zgłosili się po odbiór swoich należności i dokumentów osobistych, oraz zaświadczeń redukcyjnych.

Jednocześnie zaznaczamy, że w zaświadczeniach wskażemy rzeczywisty powód przerwy pracy t. j. z powodu strajku, a to na zasadzie Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społ. z dnia 1-go maja 1926 r. par. 8. (Dz. Ust. Nr. 45 z dnia 12 maja 1926 r.).

podpis Dyrekcja.

Ogłoszenie to ma cel dwojaki: zastraszyć robotników pozbawieniem pracy, a oprócz tego uniemożliwienie im znalezienia pracy gdzieindziej. **Czyli że robotnik po tylu męczarniach i szykanach, otrzyma na drogę — WILCZY BILET,** z którym nigdzie pracy nie otrzyma.

Czy to pomysł p. inspetora Napiórkowskiego?

Ostatnio dyrekcja (od 19-go września) próbuje użyć policji do sprowokowania spokojnie strajkujących robotników. W tym celu rozpaja się policję i napuszcza na robotników.

Fabryka chce się pozbyć obecnych robotników ,aby przystąpić co rychlej do werbowania innych z różnych dalszych stron Polski.

Ostrzegamy więc przed pułapką wampirów firlejowskich. Omijajcie robotnicy tę mordownię!

Rejowiec, 22 września.

—::o::—

Wybory do Kasy Chorych w Kielcach.

W niedzielę, 19 b. m., odbyły się wybory do Kasy Chorych. Zgłoszono cztery listy, z których:

Lista Nr. 1 — Niezależnych Socjalistów — otrzymała głosów 554 — i 7 mandatów.

LISTA Nr. 2 — P. P. S. i KLASOWE ZWIĄZKI — OTRZYMAŁA 927 GŁOSÓW i 11 MANDATÓW.

Lista Nr. 3 — Chjena i N. P. R. — otrzymała 999 głosów i 11 mandatów.

Lista Nr. 4 — żydowska — otrzymała 147 głosów i 1 mandat.

Oddano głosów ważnych 2627.

Należy zaznaczyć, że lista Nr. 1 — Niezależnych Socjalistów — nosiła nazwę „Niezależnej Socjalistycznej Partji Pracy i Klasowych Związków".

Przeciwko podszywaniu się Niezależnych Socjalistów pod firmę klasowych związków — Komisja Centralna przesłała protest na ręce Komisarza Kasy Chorych, p. Sulimierskiego.

P. Komisarz Sulimierski, wiedząc z przesłanego protestu, że lista Nr. 1 Niezależnych Socjalistów nie ma prawa przyswajać sobie nazwy klasowych związków, nie zwrócił jednakże na to żadnej uwagi, a tem samem przyczynił się do wprowadzenia w błąd wielu wyborców, ponieważ i lista Nr. 2, z upoważnienia Komisji Centralnej, nosiła nazwę klasowych związków.

Nie wiemy, czem się powodował p. Komisarz Sulimierski, nie uwzględniając słusznego protestu Komisji Centralnej.

—o::o—

Wrzenie wśród pracowników państwowych

Lwów, 22 września. (PAT.). Dzisiejsze dzienniki poranne donoszą, że na odbytem onegdaj posiedzeniu wydziału związku stowarzyszeń funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych województwa lwowskiego, omawiany był całokształt obecnego położenia pracowników państwowych. Uchwalono wysłać ponownie delegację do Warszawy, zarówno w sprawach ekonomicznych, jak i organizacyjnych. Dn. 18 b. m. prezydjum związku odbyło konferencję z delegatami stałej delegacji pracowników państwowych w Tarnopolu oraz związków wojewódzkich w Krakowie i Stanisławowie, przyczem uchwalono zebrać się w Warszawie dn. 22 b. m.

—::o::—

Enpeerowski bandytyzm prasowy.

Piętnowaliśmy już w „Robotniku" enpeerowskie oszczerstwa na Kasę Chor. i jej pracowników. Że oszczerstwa te nie są tylko lekkomyślnością, nie odróżniającą prawdy od kłamstwa, ale **świadomem łajdactwem** — gdyż inaczej nazwać tego nie można — popełniającem dla postawionego sobie celu **pospolity rozbój** na czci i dobrem nazwisku ludzkiem, tego dowodzą fakty.

Zbliżają się wybory do Kasy Chorych, przy których i N. P. R. chciałaby nadstawić nogę. Ale skompromitowana sojuszem z Chjeno - Piastem i po wypadkach majowych **rozbita N. P. R.,** wśród robotników nic nie ma do gadania.

Za najgroźniejszego przytem swego przeciwnika uważają enpeerowcy, nie chadeków ani komunistów **tylko P. P. S.** Stąd ten całkiem już bezprzytomny **szał napadania na P. P. S.** w enpeerowskim świstku „Głos Codzienny" i enpeerowskie histeryczne konwulsje w napaściach oszczerczych, nie tyle na Kasę Chorych, ile właśnie na zasiadającą w jej zarządzie P. P. S., której N. P. R. **najbardziej przy wyborach się boi.**

Zarząd Kasy Chorych liczy 18 członków, na których P. P. S. ma **tylko 4.** Reszta to chadecy (4), komuniści (4) i fabrykanci (6).

Jasna dla każdego rzecz, że P. P. S. wobec tego **żadnej szczególnej odpowiedzialności za gospodarkę w Kasie Chorych ponosić nie może,** a starcia frakcji P. P. S. z chadecko - fabrykancką większością, posiłkowaną czasem i przez komunistów, echem swem nieraz odbijały się w prasie.

Ale świstek enpeerowski **nie widzi ani chadecko - fabrykanckiej większości ani komunistów tylko napada na P. P. S.,** zarówno członków Zarządu jak i pracowników Kasy Ch., dla celów swej **spekulacji wyborczej.** To nadaje tym oszczerstwom piętno właściwe.

„Źródłem", na które „Głos Codzienny" w swych równie idjotycznych jak zełganych „rewelacjach" się powoływał, jest pokątne pisemko p. n. „Lekarz Kasy Chorych", wydawane przez dr. Hellina.

Ów dr. Hellin miał przed wojną **bardzo brzydki proces kryminalny** o pokrzywdzenie pewnej wdowy z dziećmi. Po tym procesie p. Hellin wyjechał do Berlina, tam swą poprzednią specjalność t. j. chirurgję zmienił na... laryngologję i wrócił do Polski jako „inny" dr. Hellin.

Z Kasy Chorych wyrzucony został za ciągłe pieniaczenie się i wywoływanie awantur wśród lekarzy. M. in. człowieka w świecie lekarskim i w Warszawie tak znanego i szanowanego, jak dr. Grodecki, naczelny lekarz Kasy Chorych, Hellin **tak szkalował,** że sprawa cała oparła się wreszcie **o sąd honorowy** Zrzeszenia lekarzy Kasy Ch. Sąd po przeprowadzeniu śledztwa wydał jednomyślnie wyrok, że postępowanie Hellina wobec dr. Grodeckiego było **nieetyczne i niekoleżeńskie.** Wyrok ten **był ogłoszony** w fachowem piśmie „Lekarz Polski".

Niedługo potem został Hellin z Kasy Chorych **wyrzucony** (między Zrzeszeniem lekarzy Kasy Chorych a Zarządem istnieje umowa, że w przyjmowaniu i zwalnianiu lekarzy Zarząd kieruje się opinją Zrzeszenia).

A enpeerowski brukowiec pisze, że Hellin to... „ofiara" P. P. S., która go „wygryzła" za... **wykrywanie nadużyć (!!).**

Ciekawa jest spółka Hellina z komunistami. W swym świstku robi im Hellin **reklamę,** a za to komuniści **kolportują jego świstek** na terenie Kasy Chorych.

Między innemi kłamstwami, jakie Hellin o Kasie Chorych wypisywał, było także i to, że tow. Szczypiorski, wiceprezes Kasy, jakoby... **„utrudnia"!.. rewizję jej gospodarki.**

Tymczasem **w świetle prawdy** przedstawia się ta sprawa tak:

Komisja rewizyjna Kasy Chorych ma regulamin, który powiada, że członkowie Komisji przeprowadzają rewizje na podstawie upoważnienia (uchwały) Komisji albo dla jakiegoś poszczególnego działu czy wypadku, albo ogólnie na jakiś okres; o rozpoczęciu rewizji, jak i o jej wynikach, ma członek Komisji zawiadamiać Dyrektora Kasy.

Otóż dwaj członkowie Komisji rewizyjnej (obaj z 2 frakcji, **na lewo od P. P. S.** stojących) urządzali się w ten sposób, że przychodzili do Kasy, „robili rewizję" — bez upoważnienia Komisji — **wydawali różne** „dyspozycje" urzędnikom, a później **zaliczali sobie djety miesięczne,** dochodzące do wcale pokaźnej sumy, bo do **700 zł. w miesiącu!**

Obywatelska funkcja rewidowania gospodarki Kasy Chorych, stawała się — skutkiem tego samowolnego postępowania — niezgorzej płatną „posadą"...

Rzecz stała się wreszcie tak drastyczną, że Prezes Kasy p. Koralewski, gdy mu pewnego razu przedłożono do podpisu kwit jednego z tych panów na blisko 700 zł. djet za „rewizje" w jednym miesiącu, odrzucił kwit, wychodząc z tego słusznego założenia, że jest to niedopuszczalne **naciąganie Kasy** i robienie sobie poprostu synekury...

Gdy w lecie tow. Szczypiorski zastępował bawiącego na urlopie p. Koralewskiego, wydał ponownie polecenie, by przy rewidowaniu Kasy przestrzegano ściśle regulamin Komisji rewiz. i by żadnych na własną rękę „poleceń" urzędnikom Kasy nie wydawano, gdyż stać się to może tylko za pośrednictwem Dyrektora Kasy, jako organu odpowiedzialnego za całą pracę w Kasie.

Gdy Dyrektor Kasy polecenie powyższe zakomunikował drugiemu z dwu powyższych panów „rewizorów", który „wyrobił" sobie trochę mniej djet, bo nie 700 ale... 300 zł., pan ten (komunista) obraził się i odparł Dyrektorowi:

„Pan myśli, że to dla mnie interes (!!), a ja na mieście więcej zarobię" (!!).

Zaraz potem w świstku Hellina pojawiła się **oszczercza napaść na tow. Szczypiorskiego,** że... utrudnia (!) rewizję Kasy, by nie wyszły na jaw popełniane w niej nadużycia.

Kłamstwa zaś hellinowskie chwytał w lot „Głos Codzienny", by **szkalować frakcję P. P. S.** w Zarządzie Kasy, a Hellina przedstawiać jako „ofiarę" prześladowań...

Z powyższej spółki wyszło również kłamstwo, że to P. P. S., wzgl. tow. Szczypiorski wyrządził krzywdę urzędnikowi Kasy p. Biekowi, którego **bez żadnej przyczyny** i bez dochodzeń z Kasy nagle wydalono, ponieważ przy dostawach dla Kasy nie chciał iść na rękę pewnym rzekomo protegowanym firmom.

Otóż protokuły posiedzeń Zarządu Kasy stwierdzają właśnie coś **przeciwnego.** Wykazują one bowiem, że tow. Szczypiorski ze swą frakcją dwukrotnie na Zarządzie **poruszał sprawę Bieka,** domagając się, by — skoro go się wydala — przedewszystkiem **wytoczono mu dyscyplinarkę** dla stwierdzenia, czy wogóle i jaką popełnił on winę...

Ale ten wniosek **dwukrotnie** był obalany przez większość, na którą złożyły się głosy: fabrykantów, chadeków i komunistów.

Spółka zaś hellinowsko - enpeerowska w swych napaściach na P. P. S., przedstawiła sprawę akurat — **odwrotnie!..**

Tych parę faktów wystarczy dla oświetlenia całego tego bandytyzmu prasowego.

Kto czytał kłamstwa enpeerowskiego świstka „Głos Codzienny" i wszystkie soczyste pod adresem P. P. S. obelgi, jak „korupcjoniści, kryminaliści, defraudanci, łapownicy" i t. d. i t. d., kto obserwował ten błazeński tupet, z jakim enpeerowski brukowiec, na kłamstwach przyłapywany, próbował wykręcać się od wszelkiej za nie moralnej odpowiedzialności, ten zdumieć się musiał, że coś podobnie plugawego, nawet choćby wśród N. P. R., jest możliwe...

Jeszcze o firmie „Century".

ROBOTNICY NIE OTRZYMUJĄ ZAROBKÓW. — WYDALANIA I SZYKANY. — P. RADZYMIŃSKI, JAKO PREZES KASY CHORYCH. — GŁÓD I ROZPACZ OGARNIA TYSIĄCE ROBOTNIKÓW

Zastój w eksploatacji Puszczy Białowieskiej, zapoczątkowany czy to przez nieudolność, czy przez złą wolę sławetnego przedsiębiorstwa „Century", w dalszym ciągu trwa.

Ostatnio zwolniono z pracy resztę robotników, zatrudnionych przy szczątkach robót tartacznych, bez ostatecznego jednak obrachunku. Upominanie się o należności, przekleństwa i złorzeczenia ze strony robotników pod adresem firmy, pod adresem milczących władz, nic nie pomagają. „Century" kpi sobie ze wszystkiego, a zarobki płaci wtedy, kiedy jej się podoba i to kilkuzłotowemi zaliczkami. Robót nie uruchamia, skazując robotników na głód; konserwuje element cudzoziemski w swych biurach, jakby dla prowokacji społeczeństwa. Jednem słowem łamie na każdym kroku umowę i postępuje tak, jak w kolonjach afrykańskich, puszczając od czasu do czasu pogłoski, że mając poparcie ambasady angielskiej w Warszawie, z Rządem polskim zawsze sobie poradzi.

Kierownicy firmy szykanują i maltretują przy każdej sposobności robotników, w szczególności należących do Związków Zawodowych. Przed kilku dniami dyrektor (czynny dotąd) kolejek leśnych, Radzymiński, wyrzucił z pracy robotnika Morzało za to, iż ten w czasie bytności w Hajnówce p. Ministra Raczyńskiego ośmielił się prosić go o interwencję, aby firma wypłaciła należne robotnikom zarobki.

Przy ładowaniu materjałów leśnych z tartaków na wagony oraz w kantorach zatrudnia się w pierwszym rzędzie cudzoziemców, którzy są szczególnie mili panom Lewandowskim i innym, gdyż są ulegli wobec panów dyrektorów i nie należą do organizacji zawodowych, chociaż w swoim czasie niektórych z nich posądzano i sądzono za udział w osławionej bandzie dywersyjnej atamana „Czorta".

Dyrektor kolejek leśnych, Radzymiński, od dłuższego czasu chorował na przewodnictwo w Zarządzie Kasy Chorych, „by się z nią rozprawić". Jako prezes Zarządu Kasy nie troszczył się (jako oficjalista „Century"), aby składki członkowskie były wpłacane do Kasy zaraz po potrąceniu z zarobków robotniczych. To też składki zalegają po kilka i kilkanaście miesięcy. Interesy swej firmy zawsze przekładał nad interesy Kasy. W Kasie wymieniał własne swe dolary na złote.

W swoim czasie świadomi robotnicy, widząc dążenie do zniszczenia Kasy Chorych, odwołali 11 swych przedstawicieli z Rady Kasy, by ją zdekompletować i przez nowe wybory powołać do organów Kasy ludzi godnych zaufania. Panowie Radzymińscy i Lewandowscy w drodze teroru i obietnic zmusili 3 słabszych duchowo ludzi, którzy złożyli byli mandaty w Radzie, do cofnięcia swego postanowienia i w ten sposób zachowali połowę Rady, którą następnie z pogwałceniem ustaw i rozporządzeń uzupełnili w drodze nieznanych nikomu „wyborów uzupełniających", wprowadzając do Rady Kasy ludzi przez siebie wskazanych, albowiem przeważająca większość robotników zorganizowanych i świadomych udziału w wyborach, jako bezprawnych, nie wzięła.

W ten to sposób firma „Century" przez swych zdemoralizowanych najmitów usiłuje opanować w celu doprowadzenia do upadku instytucję robotniczą, jaką jest Kasa Chorych.

Działalnością „Century" zainteresował się p. Minister Roln. i Dóbr Państwowych oraz Najwyższa Izba Kontroli Państwa, lecz dotąd wrzód, jakim jest „Century", nie został wycięty. Zarządzeń w kierunku uruchomienia eksploatacji Puszczy nie widać. Tysiące ludzi głodnych czeka tu na pracę.

Nadchodzi zima, pozbawionym pracy (szczególnie zorganizowanym robotnikom) „Century" grozi eksmisją z mieszkań; gorycz wzrasta w ich sercach.

Puszcza Białowieska posiada niewyczerpane bogactwa i może zapewnić chleb tysiącom ludzi, byle jej eksploatację powierzyć ludziom dobrej woli, a nie aferzystom i hjenom z pod znaku „Century".

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że jednostki kierownicze w „Century" pragną za wszelką cenę utrzymać ją nadal w Puszczy Białowieskiej, bo na tem robią majątki. Kupują wille, budują dla siebie domy, tylko napewno z podatkami nie bardzo śpieszą do Kas Skarbowych.

Kaski.

—::o::—

„Wieczna" umowa

Rząd Paderewskiego zawarł w 1919 roku umowę z amerykańską fabryką maszyn do pisania, reprezentowaną w Polsce przez obecnie już nieżyjącego senatora, na dostawę 1000 maszyn do pisania. Działo się to w okresie organizowania naszego aparatu administracyjnego i maszyny były nam potrzebne dla licznych — może ndmiernie licznych — naszych urzędów.

Od tego czasu upłynęło siedem lat, w ciągu których nasz państwowy aparat biurokratyczny wciąż się rozrastał i zapotrzebowanie na maszyny nie ustawało. Ogłaszano nawet przetargi na dostawę maszyn dla tego lub owego urzędu. Ale wówczas wystarczało, aby zgłosił się przedstawiciel amerykańskiej firmy i powołał się na umowę z 1919 r. i oferty wszystkich konkurentów odrzucano, a dostawę powierzano „stałemu" dostawcy.

Nie decydowały tu względy taniości, ani korzystniejsze warunki kupna, ani jakość ofiarowanej maszyny, często stanowiącej ostatni wyraz techniki w tej dziedzinie. O dostawie bezapelacyjnie decydowała umowa z r. 1919, przyczem nikt nigdy nie zadał sobie trudu sprawdzenia, ile też Rząd zakupił już maszyn na poczet umowy, zawartej z firmą amerykańską. Według opinji fachowców umowa ta została już dawno dwukrotnie, a może nawet trzykrotnie przekroczona.

W wyniku takiego postępowania dostawa maszyn do pisania dla wszystkich urzędów państwowych jest zmonopolizowana w jednem ręku. Czy Skarb Państwa dobrze na tem wychodzi i czy maszyny nie możnaby obecnie taniej i korzystniej kupować — pozostawiamy do orzeczenia Najwyższ. Izbie Kontroli Państwa, która powinna zainteresować się „wiecznym" kontraktem z 1919 r. i sprawdzić, czy on już nie wygasł.

r. b.

—o::o—

Czyszczenie urzędu śledczego

Do prowadzenia śledztwa w sprawie nadużyć w urzędzie śledczym w Warszawie został delegowany sędzia Sądu Okręgowego, Konstanty Jaworowski. Nadzór nad prowadzeniem śledztwa sprawować będzie prokurator Kaz. Rudnicki.

—::o::—

Szkarlatyna

Ogólna ilość chorych na szkarlatynę w Warszawie wynosiła we wtorek, 21 b. m., rano w szpitalach warszawskich 809 osób. Przybyło w ciągu tego dnia 26, razem więc było 835. Z tego zmarło we wtorek 5, wyzdrowiało 19, pozostało więc na środę 811 chorych

—o::o—

Podatki magistrackie

Magistrat ma wystąpić do Rady Miejskiej o przedłużenie podatku od zbytku mieszkaniowego na r. 1927. Podatek ten ma przynieść na 4-ty kwartał 113,000 zł., czyli blisko 500,000 zł. rocznie.

—o::o—

Niezatwierdzony podatek miejski

Na zasadzie uchwały Rady Miejskiej Magistrat wystąpił do Min. Spraw Wewnętrznych o podniesienie podatku od spadków i darowizn. Jak się dowiadujemy, Min. Spraw Wewn. nie przychyliło się do uchwały Rady Miejskiej, wobec czego podatek nie będzie podniesiony.

—o::o—

Ostatni romantyk

Na gwarnych „Kresach", gdzie się spotykają
Puste kieszenie i dziurawe buty,
Siedzi wygodnie, do kawy przykuty,
I kopci sufit astmatyczną łają.

Włosy podobne krytym śniegiem gajom,
Nos jak wisielec, oczy zaś jak nuty...
W kawierni kwiecień, za szybami luty,
Płozami sanie zmarzłą jezdnię krają.

Czasami zadrży rymopłaksa stary,
Szepce, mamroce coś na kształt pacierza,
Gdy mu źrenice nagły lęk rozszerza,

Gdy widzi bliską śmierć przez okulary
I własny krawat, straszny, zły jak mary,
Drżący jak czarne skrzydła nietoperza.

Włodzimierz Słobodnik.

Krwawy dramat rodzinny.

B. DYREKTOR DEPARTAMENTU MIN. SKARBU, P. STATKIEWICZ, ZABIŁ ŻONĘ I DWUCH SYNÓW, POCZEM POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Nocy ubiegłej w domu Nr. 16 przy ul. Chłodnej rozegrał się krwawy dramat rodzinny, przyczem zginęła tragiczną śmiercią cała rodzina, składająca się z czterech osób. Szczegóły dramatu są następujące.

We wspomnianym domu od kilku lat zajmował lokal frontowy, złożony z trzech pokoi, b. dyrektor zlikwidowanego banku kredytowego przy ul. Mazowieckiej, b. dyr. depart. kredytowego Min. Skarbu, Edmund Statkiewicz wraz z rodziną swoją: żoną Ludwiką-Anną i synami: 16-letnim Ludwikiem i 13-letnim Władysławem. Statkiewiczowie żyli z sobą około 20-tu lat. Statkiewicz ostatnio był współwłaścicielem fabryki żyrandoli elektrycznych p. f. „A. Marciniak i S-ka" (Złota 49). Synowie Statkiewicza uczyli się — młodszy uczęszczał do IV klasy gimnazjum L. Lorentza, starszy zaś — od roku uczył się w domu pod kierunkiem korepetytora.

Wczoraj około godz. 7 rano służąca — jak zwykle — wyszła rano do sklepu po bułki. Po powrocie do domu weszła do pokoju jadalnego celem obudzenia chłopców. Otworzywszy drzwi służąca poczuła silną woń gazu świetlnego, który, jak się okazało, wydzielał się z otwartego gazomierza. Oczom przybyłej przedstawił się straszny widok. Na podłodze przy łóżku w pokoju stołowym leżał w kałuży krwi i w poszarpanej bieliźnie młodszy syn, w sypialni od frontu we framudze drzwi wisiał na sznurku od gimnastyki sprawca strasznej tragedji rodzinnej, odziany w szlafrok, Edm. Statkiewicz. Na podłodze, tuż pod jego nogami znaleziono rewolwer i pusty magazyn. Na łóżku w sypialni znaleziono trupa Statkiewiczowej, wreszcie przy otwartem oknie od balkonu znaleziono na podłodze w kałuży krwi i również w poszarpanej bieliźnie, starszego syna mordercy, Ludwika. Porwana bielizna świadczy, iż synowie musieli stoczyć walkę z rozszalałym ojcem, który obu synów i żonę zastrzelił.

Szuflada w biurku była otwarta, zaś papiery rozrzucone. Służąca nie słyszała strzałów do godz. 2 w nocy, gdyż do tej pory prała bieliznę w kuchni, poczem poszła spać. Powód strasznego dramatu i tło, na którem się rozegrał pozostanie prawdopodobnie tajemnicą. Na miejsce przybyły władze sądowo-śledcze z nadkomisarzem Chełmickim na czele, które prowadzą dochodzenie.

—o::o—

Dalsze zmniejszenie bezrobocia w Warszawie

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie, w okresie od 13 do 18 b. m. włącznie, ogólna przybliżona liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 15,260, w tej liczbie pracowników umysłowych było 3,900. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym, liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 250 w grupach metalowej, budowlanej i robotników wykwalifikowanych, wskutek lekkiego ożywienia we wspomnianych przemysłach. Natomiast liczba pozostających bez pracy pracowników umysłowych pozostała bez zmiany.

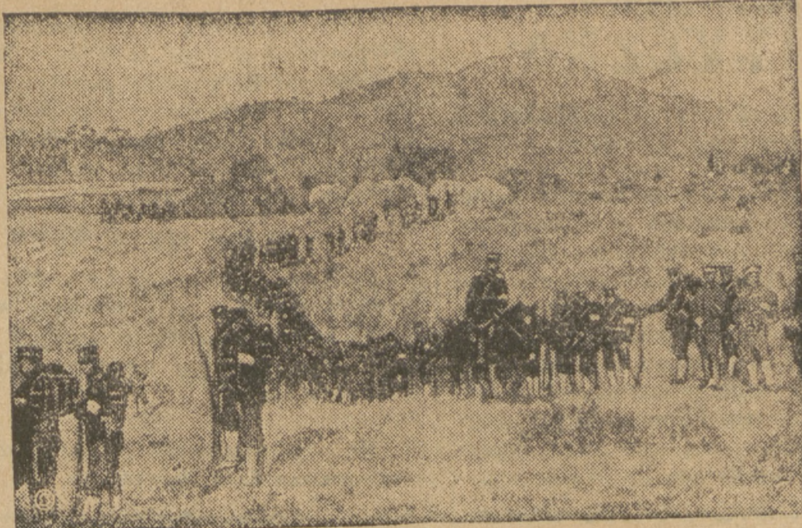
W okresie sprawozdawczym wysłano, jako kandydatów do pracy, 531 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych 163. Otrzymało pracę 226 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych 29. Poszukujących pracy było w ewidencji Urzędu 11,970 osób (8,620 mężczyzn i 3,350 kobiet), w tej liczbie pracowników umysłowych 3,666.

Wydano 28 zaświadczeń dla otrzymania bezpłatnych paszportów zagranicznych przez osoby, wyjeżdżające w celach zarobkowych: 10 — do Francji, 7 — do Rosji, 6 — do Belgji, po 2 — do Anglji i Turcji i 1 — do Niemiec. Do misji francuskiej w Wejherowie skierowano 11 osób do pracy oraz 1 osobę i 1 rodzinę, udających się do krewnych, zatrudnionych we Francji. Wydano też 46 zaświadczeń dla 97 osób, udających się do pracy na prowincję.

—::—

Miejski budżet funduszu bezrobocia

Na ostatniem posiedzeniu Komisji Finansowo-Budżetowej Magistratu, które się odbyło w tym tygodniu, zatwierdzono budżet Fuduszu Bezrobocia na rok 1927. Budżet ten wynosi 11,900,000 zł., składać się nań będą wpływy z tramwajów, z podatku od psów, podatku od wody i t. d.



Wojna domowa w Chinach.

Armja gen. chińskiego Kuo-Min-Czuma maszeruje w kierunku miasta Hankou.

Pomoc dla bezrobotnych

W poniedziałek, dn. 20 b. m., w lokalu Komisarjatu Rządu pod przewodnictwem gen. Sławoj - Składkowskiego odbyło się posiedzenie przedstawicieli przemysłu wódczanego i kupców kolonjalnych w sprawie nalepek na rzecz Stoł. Kom. Obyw. Pomocy Bezrobotnym.

Na zebranie to Komisarz Rządu zaprosił 22 przedstawicieli firm warszawskich. W odpowiedzi na to zaproszenie przybyło zaledwie 8 przedstawicieli firm poważniejszych.

Jak wykazują dane statystyczne kupcy zakupują dziennie około 50,000 flaszek wódek, z których 80 procent importuje się z fabryk krajowych, a 20 procent z fabryk warszawskich — otóż 5-groszowe nalepki mogą dziennie zwiększyć fundusz dla bezrobotnych o 2,500 zł.

Sprawą tą zajmie się zrzeszenie kupców winno - kolonjalnych, które obowiązało się w przeciągu najbliższych 10 dni ułożyć plan działania.

—::o::—

Rada Prawnicza

Min. Sprawiedliwości powołał prokuratora Sądu Najwyższego, Stefana Sieczkowskiego, do pełnienia obowiązków dyrektora departamentu ustawodawczego i do ogólnego kierownictwa Rady Prawniczej. Pierwsze posiedzenie Rady Prawniczej odbędzie się dn. 30 b. m. Porządek dzienny opiewa: 1) otwarcie posiedzenia przez przewodniczącego Rady, Min. Makowskiego; 2) ukonstytuowanie się Rady Prawniczej i podział na komisje; 3) rozdział projektów ustawodawczych i rozporządzeń pomiędzy poszczególnych członków komisji.

Poza wymienionymi już członkami Rady w skład jej wchodzą nadto: prof. Estreicher z Krakowa i trzej przedstawiciele palestry wojskowej.

—::o::—

1 miljon zł. dopłacają koleje miesięcznie do eksportu węgla

B. I. P. donosi:

Według obowiązującej taryfy dla eksportowanego węgla, przewoźne stanowi od kopalni węgla do Gdańska lub Gdyni 9 zł. od tonny. Przestrzeń liczy przeszło 600 klm., co wynosi od tonny i kilometra około 1½ grosza. Takież przewoźne, zastosowane do przystani rzecznych, lub też do punktów granicznych, do Niemiec, Łotwy, Rosji lub Rumunji, wynosi od 1½ do 1,8 gr. od tonny - kilometra.

Tymczasem według pracy inż. Sztolcmana, ogłoszonej w ostatnim numerze tygodnika „Inżynier Kolejowy" p. t. „Określenie kosztów własnych przy przewozach na polskich kolejach państwowych", koszt własny jednej tonny masowych towarów, a w tej liczbie węgla, wynosi na przestrzeni 400 klm.—2,27 gr., a na przestrzeni 600 klm. — 2,09 gr.

Wobec tego, że miesięczny eksport węgla wynosi około 1,800,000 tonn, koleje polskie dopłacają do przewozu węgla przeszło 1 miljon zł. miesięcznie.

Tem tłumaczy się m. in. niedochodowość kolei polskich, które takie ofiary ponoszą na rzecz przemysłu węglowego, który bezkarnie łupi Skarb i społeczeństwo.

—o::o—

Podwyżka podatku od nieruchomości

W związku z nieścisłemi informacjami, podanemi w prasie, B. I. P. dowiaduje się, że celem zrównoważenia budżetu m. stoł. Warszawy na r. 1927, wobec zmniejszenia się wpływów z podatku od lokali, oraz podatku od energji elektrycznej na ogólną sumę 3,500 tys. zł., Magistrat wystąpił do Rady Miejskiej o podwyższenie dodatku komunalnego do podatku państwowego od nieruchomości z 25 do 50% podatku państwowego.

Wpływy z tego źródła Magistrat przewiduje o 2,500,000 zł. wyższe, niż w r. b., t. j. w wysokości 5,000,000 zł.

O podwyższenie innych podatków Magistrat nie występuje.

—o::o—

Ostrożnie z elewatorami!

WYWIAD Z P. MINISTREM ROLNICTWA DR. ALEKSANDREM RACZYŃSKIM.

Pan Min. Rolnictwa dr. Aleks. Raczyński po powrocie swoim z Wiednia udzielił wywiadu przedstawicielowi Polskiej Agencji Publicystycznej, z którego podajemy następujący ustęp:

„Zwiedziliśmy także młyńskie zakłady Vonwiller, największe w Europie, produkujące 350 ton mąki dziennie i 3 elewatory zbożowe różnych typów i przekonaliśmy się na miejscu przy zwiedzaniu miejscowego elewatora, stanowiącego własność miasta Wiednia, o pojemności 300,000 ton zboża, **jak bardzo ostrożnie traktować należy analogiczne projekty w Polsce.** Podczas gdy bowiem mały wiejski elewator spółdzielczy w Tulln o pojemności 200 ton stale się opłacał i od 26 lat funkcjonując bez zarzutu rolników okolicznych w najwyższym stopniu zadowala, to duży elewator wiedeński stoi prawie pusty i od 3 lat daje tak znaczne deficyty, że ostatnio miasto Wiedeń zmuszone było przestać traktować go jako przedsiębiorstwo. Oprowadzający nas radny miejski i liczni fachowcy między innymi b. dyrektor zakładu zbożowego, a obecny dyrektor młyna Vonwiller, kilkakrotnie przestrzegali przed wybudowaniem analogicznego deficytowego przedsiębiorstwa i przed tworzeniem całego planu sieci elewatorów, zanim życie nie wykaże trafności obranej drogi przy budowie pierwszych z nich. Powtarzali mi stale: „ostrożnie z elewatorami".

Zwiedzanie kilku małorolnych gospodarstw przekonało nas o wybitnie korzystniejszych ogólnych warunkach, wśród których rolnictwo austrjackie otoczone niezwykłą opieką rządu produkuje, zwłaszcza o fenomenalnej pomocy będącej wynikiem świetnej organizacji spółdzielczości, tak w Austrji Dolnej, jak w Styrji, przedewszystkiem w zakresie mleczarstwa. Z tego widać, że kwestja wzmożenia produkcji drobnych gospodarstw zależy przedewszystkiem od postawienia spółdzielczości na należytym poziomie, co też nasze Ministerjum Rolnictwa przez wstawienie odpowiednich sum do swego budżetu uczynić zamierzało.

—o::o—

Delegacja włókniarzy u premjera Bartla

W czwartek przybywa do Warszawy delegacja wszystkich związków zawodowych włókienniczych z Łodzi. Delegacja ta uda się do premjera Bartla z prośbą o interwencję w sprawie zatargu, jaki wynikł między robotnikami a przemysłowcami. Robotnicy domagają się 15 proc. podwyżki.

—::o::—

Sprawa podatku miejskiego od biletów do kino-teatrów

Na początku sierpnia r. b. p. minister spraw wewnętrznych powołał specjalną komisję, w celu wydania przez nią opinji co do najwyższego obciążenia biletów wejścia do kino-teatrów podatkiem miejskim.

Komisja zaopinjowała, iż najwyższa stawka podatku miejskiego od biletów wejścia do kin nie powinna w zasadzie przekraczać 75 proc. i tylko w drodze wyjątku możnaby stosować 100 proc. do filmów zagranicznych o niezdrowej sensacyjno - kryminalnej treści. W miarę wzrostu wpływów z podatku, stawka podatkowa powinna ulegać dalszemu obniżeniu. Zniżka ta powinna dotyczyć miesięcy letnich od 1 lipca do 1 października; dla filmów krajowych najwyższa stawka podatkowa nie powinna przekraczać 30 proc. i tylko wyjątkowo dla obrazów o niezdrowej sensacyjnej treści stawka dochodzić może do 50 proc.; kinom, nieposiadającym stale miejsc droższych od 1 zł., należy bonifikować 5 proc. sumy, zainkasowanej przez nich na rzecz miasta; należy stosować niższą stawkę podatkową do filmów o treści naukowej i społeczno - wychowawczej, oraz od filmów produkcji krajowej również wtedy, gdy filmy takie wypełniają część programu; powinna być stosowana niższa stawka podatkowa do filmów zagranicznych o wysokiej wartości artystycznej, celem zachęcenia kino-teatrów do podniesienia poziomu artystycznego widowisk.

PRZEGLĄD PRASY

Dokoła listu p. Wł. Grabskiego. — Rząd a Sejm. — O mowie min. Klarnera. — Wojna prasowa o chjeno - piastowych generałów.— Piastuszki nienawidzą podatków.

Dokoła obu listów p. Wł. Grabskiego i replik 4-ch zaatakowanych przezeń posłów rozwinęła się w części prasy dyskusja, nie przyczyniająca się zresztą w niczem do wyświetlenia sprawy. **„Echo Warszawskie"**, organ lewiatano - Piasta widzi jednego tylko winowajcę w osobie p. Grabskiego, nie wspominając słówkiem o ciężkich zarzutach b. premjera pod adresem np. pos. Michalskiego.

Bezstronniej ujmuje sprawę **„Głos Prawdy"**, który wierzy w prawdziwość zarzutów p. Grabskiego, ale jednocześnie zapytuje:

„czy prof. Wł. Grabski nie jest przypadkiem innego zdania, niż był premjer i minister skarbu Wł. Grabski? Czy nie dostosował się w swoim czasie do tej metody, którą obecnie piętnuje, czy nie używał w swej taktyce rządzenia owych właśnie sposobów zyskiwania całych klubów parlamentarnych, czy poszczególnych osób, świadczeniami i koncesjami zgoła nie ideowo - politycznego charakteru? Jeśli p. Wł. Grabski jest osobiście bezinteresowny, to jednak grał właśnie na interesowności osób i stronnictw, grał na brudzie i świństwie i był czas, kiedy dość kunsztowne poleczki na tej klawiaturze wygrywał".

Pismo to domaga się usunięcia z urzędu doradcy skarbowego Prokuratorji Generalnej p. Tadeusza Wernera, jako złego ducha ministrów skarbu.

„Kurjer Polski" podaje pogłoskę, jakoby p. Grabski w związku ze swem wystąpieniem, miał objąć... tekę Min. Skarbu po p. Klarnerze!

„Nasz Przegląd" występuje przeciwko traktowaniu Sejmu, jako „zjazdu djetarjuszów", jak z ukontentowaniem nazwał Sejm „Głos Prawdy":

„...Niegodny Rządu byłby system, narzucany mu przez niektórych nadgorliwych półurzędowych publicystów. System ten polega na graniu na najniższym instynkcie materjalnym poszczególnych posłów, którym się nie chce rozstać z djetami, a którzy są tembardziej radzi, że djety te przypadną im tytułem synekury, czyli bez pracy. Udzielanie djet poselskich w postaci „zasiłku dla bezrobotnych", to polityka niegodna rządu wolnościowego, który się chełpi tem, że szanuje parlamentaryzm. Niema bowiem poszanowania parlamentaryzmu bez szacunku dla konkretnych jego przedstawicieli. Nic, że system ten raz już się udał i że hasło „mnie rządy, wam djety" przyniosło rządowi chwilowe zwycięstwo. Dyktatura jest dyktaturą, czy się odbywa pod batogiem, czy pod piernikiem".

Expose min. Klarnera znalazło jeszcze echo w 2 pismach. **„Dwugroszówka"** nie podziela optymizmu ministra, natomiast rządowy **„Nowy Kurjer Polski"** dolewa jeszcze dużo entuzjazmu do optymizmu p. Klarnera i widzi nawet to, czego doprawdy niema, gdy pisze, że z „dnia na dzień" wzrasta zaufanie do Rządu.

Pisma chjeno - piastowe od pierwszej chwili uwięzienia 4 generałów (Malczewskiego, Jaźwińskiego, Rozwadowskiego i Zagórskiego), oskarżonych o ciężkie przewinienia służbowe i pozasłużbowe, prowadziły systematyczną kampanję za wypuszczeniem ich na wolność, przedstawiając ich jednocześnie jako „bohaterów" narodowych, ofiary polityczne przewrotu majowego i t. p. Kampanja ta odniosła już ten skutek, że uwolniono najpierw gen. Jaźwińskiego, a przed kilku dniami gen. Malczewskiego.

Zachęciło to prasę reakcyjną do dalszych, jeszcze ostrzejszych napaści na Rząd w obronie dwuch pozostałych w więzieniu „bohaterów". Posypały się listy Rozwadowskiego, a p. Stroński podjął się szlachetnej misji wyciągania z więzienia najsmutniejszej sławy „bohatera" gen. Zagórskiego. Redaktor **„Warszawianki"** spełnia tę rolę z równem przejęciem i głębokiem przekonaniem o słuszności bronionej przezeń sprawy, jak zawsze.

„Echo Warszawskie" nie posiada się ze złości, że Rząd zamierza ściągnąć część zaległego podatku majątkowego i **zgóry zapowiada bojkot!**

„Podatek majątkowy, złożony do archiwum nawet przez p. Grabskiego, został wydobyty przez p. Klarnera i puszczony w ruch.

Miejmy nadzieję, że „kasztany" p. Klarnera i „siwki" p. Grabskiego będą miały roboty wbród. Należy czemprędzej wynająć składy towarowe, aby zwozić nieruchomości i towary dłużników — bo któż ma dziś pieniądze, aby płacić podatek majątkowy!"

Organ Skulsko - Witosowy raduje się więc nadzieją, że skarb nie otrzyma grosza podatku majątkowego. Cynizm pasko - piastów jest istotnie bezprzykładny.

B.

DZIEŃ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ.

Organizacje Młodzieży T. U. R., Komitety miejscowe P. P. S. i t. d., które chcą by na „Dzień Młodzieży Robotniczej" przybył do nich prelegent z Warszawy, winny przed dniem 1 października nadesłać odpowiednie zgłoszenie bądź pod adresem C. K. W. P. P. S., bądź Komitetu Centralnego Organ. Młodz. T. U. R. (Warszawa, Warecka 7). Ogłoszenia nadsyłane po 1 października, nie będą uwzględniane.

DROZYZNA.

Z RYNKU MĄCZNEGO.

Na rynku zbożowym w dalszym ciągu panuje na żyto tendencja mocna, na pszenicę zaś spokojna. Cena najlepszego gatunku mąki pszennej, t. zw. „Kresówki", waha się od 84 do 88 gr. (dotąd od 86 do 90 gr), gorszych zaś gatunków krajowej mąki pszennej — od 80 do 82 gr. (dotychczas od 82 do 84 gr.) w tranzakcjach wagonowych. Ostateczna cena zależy od warunków tranzakcji, t. j. od długości kredytu etc. Kredyt udzielany jest nader niechętnie i tylko ograniczonej liczbie zaufanych klijentów. Cena mąki amerykańskiej pozostaje bez zmiany i waha się od 90 gr. do 1 zł. za najlepsze gatunki („Nelson"). Gorsze gatunki — odpowiednio taniej. Zapotrzebowanie mąki amerykańskiej — minimalne.

CENY DROBIU.

Ostatnio zanotowano w Warszawie następujące ceny drobiu: młode kury od 3 zł. do 8 zł., stare od 5 zł. do 9 zł., kaczki od 4 zł. do 10 zł., gęsi od 8 zł. do 16 zł. i indyczki od 7 zł. do 14 zł. przy tendencji słabej,spowodowanej dużym dowozem i małem względnie zapotrzebowaniem, mimo świąt żydowskich, aczkolwiek dawniej ludność żydowska stanowiła większość odbiorców drobiu, szczególnie przed jej uroczystemi świętami.

HURTOWE CENY WARZYW.

We wtorek, 21 b. m., zanotowano następujące ceny hurtowe na targowisku warzywnem przy ul. Grójeckiej: buraki 6 — 9 gr. (w końcu zeszłego tygodnia 7 — 8 gr.) za pęczek, cebula I gat. 20 — 28 zł. (14 — 16 zł.) za 50 klg., fasola strączkowa 35 — 45 gr. za kg., kalafiory I gat. 15 — 20 gr. (bez zmiany), II gat. 8 — 10 gr. za sztukę, kapusta biała 13 — 20 gr. (13 — 15 gr), czerwona 15 — 20 gr. (14 — 16 gr.) i włoska — 15 gr. (bez zmiany) za główkę, marchew 10 — 15 gr. (10 — 12 gr.) za pęczek, ogórki 1 zł. 20 gr. — 2 zł. (1 zł. 50 gr. — 2 zł.) za 60 sztuk, pietruszka 20 — 25 gr. (18 — 20 gr.) za pęczek, pomidory 30 — 40 gr. (25 — 35 gr.) za kg., sałata 2 — 3 gr. za pęczek, selery 30 — 40 gr.,szczaw 40 — 50 gr. za klg., ziemniaki 10 — 12 zł. (12 — 14 zł.) za 100 klg. Ogółem dostarczono 685 wozów. Tendencja przeważnie zwyżkowa.

—::o::—

Tyfus na Pomorzu

Z Bydgoszczy donoszą:

W północno - zachodniej części Pomorza wybuchła epidemja tyfusu. W powiecie Chojnickim skonstatowano 41 wypadków zasłabnięcia na tyfus, z czego 5 śmiertelnych. Władze sanitarne zarządziły izolację domów, objętych epidemją, celem zatamowania ewentualnego rozszerzenia się tyfusu.

—o::o—

KRONIKA PARLAMENTARNA.

KLUBY POSELSKE WOBEC RZĄDU.

Wczoraj obradowały kluby poselskie nad swym stosunkiem do Rządu w związku z przedłożeniem prowizorjum budżetowego.

Klub Piasta odbył posiedzenie poufne.

Związek chłopski uchwalił zgłosić wniosek o votum nieufności Min. kolei Romockiemu.

Klub „Wyzwolenia" natomiast zgłosił wniosek o votum nieufności Min. Reform Rolnych Staniewiczowi.

Koło żydowskie po dyskusji nad wytworzoną sytuacją uchwaliło nie zmieniać stanowiska.

Klub Z. L. N. uchwalił wzmocnić opozycję w stosunku do Rządu oraz nie przyjmować żadnego referatu budżetowego z przedłożenia rządowego na 1927 r. Dla „powitania" gen. Malczewskiego klub delegował posłów Kaweckiego, Marwega i Staniszkisa.

U MARSZAŁKA SEJMU.

Min. Skarbu, p. Klarner, odwiedził wczoraj Marszałka Sejmu, p. Rataja, z którym odbył dłuższą konferencję.

STOSUNKI Z RUMUNJĄ.

(Z Komisji Spraw Zagranicznych).

Komisja spraw zagranicznych pod przewodnictwem wiceprezesa komisji, tow. Daszyńskiego, obradowała wczoraj przed południem w obecności przedstawicieli M. S. Z., wicemin. Knolla i naczelnika wydz., p. Romera, w zastępstwie dyr. dep. politycznego. Przyjęto w myśl referatu pos. Czetwertyńskiego (Z.L.N.) projekt ustawy o ratyfikacji traktatu gwarancyjnego z Rumunją, podpisanego w Bukareszcie 26 marca 1926 r.

Następnie kilku posłów w stanowczy i ostry sposób podnosiło szereg spraw, nieprzychylnie załatwianych przez Rząd rumuński w stosunku do obywateli polskich.

Pos. Reich (K. Ż.) zaatakował politykę mniejszościową Rumunji, szczególnie w stosunku do ludności żydowskiej.

Pos. Frostig (K. Ż.) zabrał głos w sprawach tranzytowych i emigracyjnych, przedstawiając utrudnienia robione przez władze rumuńskie eksportowi polskiemu, idącemu na bliski Wschód przez Rumunję, zastrzegał się przeciw szykanom, stosowanym wobec podróżnych z Polski.

Pos. Raczkowski (Z.L.N.) zapytywał przedstawicieli M. S. Z. w sprawie odszkodowania dla obywateli polskich, wywłaszczonych w Besarabji.

Na wszystkie zapytania posłów przedstawiciele M. S. Z. udzielali wyjaśnień.

KRONIKA POLITYCZNA.

NARADA PREMJERA Z MARSZAŁKIEM PIŁSUDSKIM.

Wczoraj o godz. 11 rano Premjer Bartel konferował w Druskienikach z Marszałkiem Piłsudskim, następnie przybył do Grodna, gdzie odbył konferencje ze starostą miejscowym p. Rogalewiczem, prezydentem miasta Grodna, Stępniewskim, dowódcą O. K. gen. Dzierżanowskim i komendantem policji okręgu grodzieńskiego nadkomisarzem policji Dąbrowskim. Wieczorem Premjer Bartel obecny był na przedstawieniu w teatrze „Reduty". Premjer dziś powraca do Warszawy.

POWRÓT MIN. RACZYŃSKIEGO.

Min. Rolnictwa dr. Aleksander Raczyński powrócił w dniu 22 b. m. z Wiednia do Warszawy. P. ministra powitali na dworcu Minister Reform Rolnych p. Witold Staniewicz, Walter Hass, charge d'affaires poselstwa austrjackiego oraz wszyscy wyżsi urzędnicy Min. Rolnictwa.

W MIN. SPRAW WEWN.

Min. Spraw Wewnętrznych, Młodzianowski, przyjął w dniu 2 b. m. p wojewodę wołyńskiego, Mecha, który obejmuje urzędowanie w Łucku. Ponadto minister przyjął wojewodę białostockiego, p. Rembowskiego.

***

Min. Sprawiedliwości przyjął wczoraj pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, Wł. Seydę.

Francuski wywiad min. Zaleskiego

Paryż, 22 września (PAT.). „Journal des Debats" zamieszcza wywiad swego korespondenta genewskiego z min. Zaleskim. Mówiąc o Francji, min. Zaleski wyraził się z jaknajwiększem zadowoleniem o stosunku łączącym ją z Polską i oświadczył z przekonaniem, iż Polska zdecydowana jest utrzymać za wszelką cenę sojusz z Francją. Prócz interesów realnych Polskę łączy z Francją także szereg spraw natury moralnej. Minister wyraził się z wielkiem uznaniem o stanowisku, jakie zajęła Francja w kwestji miejsc w Radzie Ligi. Otrzymaliśmy, mówił minister, zdaje się maximum tego, co można było uzyskać w warunkach obecnych. Stałe miejsce w Radzie Ligi pozostanie dla Polski celem, do którego nie przestanie dążyć. Minister zakończył wywiad określeniem stosunku Polski do Małej Ententy, który pozostaje zawsze jaknajlepszym. Na pytanie w sprawie stosunków z Rosją sowiecką, minister oświadczył, iż są one zupełnie normalne i że ma nadzieję, pozostaną nadal takiemi.

Z Ligi Narodów

OŚWIADCZENIE STRESEMANNA.

Genewa, 22 września. (PAT.). Minister Spraw Zagranicznych Rzeszy Stresemann opuścił w środę popołudniu Genewę.

Przed odjazdem swym minister przyjął przedstawicieli prasy. Stresemann oświadczył, że musi udać się do Berlina, ażeby złożyć Radzie Ministrów wyjaśnienie w sprawie rokowań w Thoiry skoro francuska Rada Ministrów zajmowała się już tą sprawą w ubiegły wtorek.

Z kolei minister stwierdził, że jego genewska polityka opiera się na dużej większości parlamentarnej oraz na jeszcze znaczniejszej większości niemieckiego narodu. Następnie minister wyraził się z uznaniem o duchu współpracy w Genewie.

Mówiąc o naradach z Briandem, Stresemann stwierdził ponownie, że obracały się one nietylko dokoła sprawy zmniejszenia kontygentu wojsk okupacyjnych w Nadrenji, lecz, że chodziło w nich o całkowite opróżnienie tego terytorjum oraz o powrót zagł. Saary do Niemiec.

Śmieszną jest rzeczą — mówił minister — wierzyć, iż w Thoiry dokonano nowego podziału Europy. W stosunkach pomiędzy Francją a Niemcami uczyniono znaczny krok naprzód.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA.

Genewa, 22 września. (PAT.). W środę rano obradowała komisja przygotowawcza Międzynarodowej Konferencji rozbrojeniowej. Omawiano sprawę terminu zwołania tej konferencji. Ostateczne decyzje nie mogły być powzięte ze względu na to, że komisja techniczna nie zakończyła jeszcze swych prac.

Genewa, 22 września (PAT.). Komisja Ligi Narodów, zajmująca się przygotowaniem konferencji rozbrojeniowej odbyła w środę 22 b. m. posiedzenie. Komisja wysłuchała wywodów przedstawiciela Ameryki Gibsona. Gibson zaproponował przyjęcie rezolucji, w myśl której, podkomisje w pracach swych winny kierować się wyłącznie względami technicznemi, nie biorąc zupełnie pod uwagę względów politycznych lub gospodarczych. Powyższy wniosek, będący do pewnego stopnia krytyką dotychczasowych prac podkomisji, dał asumpt do dyskusji, w której brali udział m. in. lord Cecil, gen. Marinis oraz de Brouckere. Powołano podkomitet, który ma wypracować ostateczny tekst rezolucji.

ZAKRES DZIAŁALNOŚCI LIGI.

Genewa, 22 września (PAT.). Komisja prawna Zgromadzenia Ligi dyskutowała nad projektem rezolucji lorda Cecila w sprawie określenia pola działalności Ligi Narodów nadając projektowi nową formę. Rezolucja wyraża pragnienie, ażeby organy Ligi Narodów przed badaniem jakiejkolwiek sprawy znajdowały odpowiedź na pytanie, czy dana sprawa mieści się w ramach zadań Ligi przewidzianych w pakcie Ligi. Rezolucja ta w najbliższych dniach znajdzie się na porządku dziennym obrad plenum Zgromadzenia Ligi.

ST. ZJEDNOCZONE A MIĘDZYN. TRYBUNAŁ W HADZE.

Genewa, 22 września (PAT.). Specjalna komisja konferencji państw, które podpisały protokuł końcowy Stałego Międzynarodowego Trybunału w Hadze, wyłoniona dla zbadania zastrzeżeń senatu Stanów Zjednoczonych co do ich przystąpienia do Międzyn. Trybunału w Hadze, w sprawozdaniu swem stwierdza, że w ramach możności będą wzięte pod uwagę wątpliwości, wysunięte przez Stany Zjednoczone. Dalej komisja przyznaje, że przystąpienie Stanów Zjednoczonych do protokułu końcowego na specjalnych warunkach czyni nieodzownem osiągnięcie porozumienia pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a państwami, które ten protokuł podpisały, wobec czego komisja wypracowała szereg wniosków, które mają utorować drogę do osiągnięcia tego porozumienia.

O czem mówili Briand i Stresemann.

Paryż, 22 września. (PAT.). Potwierdza się wiadomość, że przy spotkaniu w Thoiry Briand omawiał ze Stresemannem sprawy: ewakuacji Nadrenji, ustroju w zagł. Saary, komercjalizacji części niemieckich obligacji kolejowych, wypuszczonych na podstawie planu Dawesa etc. Doniosłość i trudność ewentualnych rozwiązań w tych sprawach zmusza rząd do zapewnienia sobie wszelkich niezbędnych gwarancji. Rząd będzie nadal zastanawiał się nad ewentualnemi warunkami francusko - niemieckiego porozumienia, za którem wypowiadają się jednomyślnie wszyscy członkowie gabinetu, — gdy tylko uzyska wszystkie niezbędne do dyskusji materjały techniczne.

„TIMES" O THOIRY.

Londyn, 22 września (PAT.). Pisząc o spotkaniu Brianda ze Stresemannem w Thoiry i odbytej na ten temat przez gabinet francuski dyskusji „Times" zauważa, że stosunki franko - niemieckie wkroczyły na drogę zdecydowanej poprawy. Ministrowie spraw zagranicznych Francji i Niemiec zbadali dokładnie podłoże sprzeczności interesów franko - niemieckich przyczem poznali nie mniej dokładnie wzajemne nastroje. W Anglji mają nadzieję, pisze dziennik, że rząd brytyjski będzie niewątpliwie informowany i proszony o współpracę w tej części rokowań, która dotyczyłaby zawieszenia lub uchylenia postanowień traktatu, dotyczących okupacji Nadrenji.

Strajk górników angielskich.

Londyn, 22 września. (PAT.). Delegaci górników złożyli rządowi określone propozycje, mające służyć za podstawę do uregulowania konfliktu. W godzinach popołudniowych odbyła się konferencja pomiędzy przywódcami górników a członkami rządu. Po 3-godzinnej dyskusji dalszy jej ciąg odłożono do jutra.

Londyn, 22 września (PAT.). O treści tych rozmów nie wydano jeszcze urzędowego komunikatu, jednak z doniesień niektórych dzienników wynika, że przedstawiciele górników zgłosili na ręce rządu pewne specjalne propozycje, nad któremi członkowie rządu odbywają oddzielną naradę wewnętrzną. Dzienniki donoszą, że rządowa komisja węglowa badała dziś szczegółowo, przy współudziale rzeczoznawców, propozycję górników i że w dzisiejszych naradach popołudniowych z górnikami wnioski ich były omawiane.

Powrotny lot porucznika Orlińskiego

Krasnojarsk, 22 września. (PAT.). Por. Orliński odleciał dnia 22-go b. m. o godz. 7.35 z Krasnojarska do Omska.

Narada ministrów Małej Ententy

Genewa, 22 września (PAT.). Ministrowie spraw zagranicznych państw, należących do Małej Ententy, odbyli dziś naradę w sprawach, dotyczących sytuacji międzynarodowej w odniesieniu do specjalnych interesów Małej Ententy. Ministrowie stwierdzili wspólność interesów oraz całkowitą jednomyślność we wszystkich poruszonych kwestjach.

W sprawie polskich robotników sezonowych

Berlin, 22 września (A. W.). Dziś rozpoczęły się tu rokowania w sprawie polskich robotników sezonowych. Przewodniczącym delegacji polskiej jest dyrektor Urzędu Emigracyjnego w Warszawie dr. Gawroński z Warszawy. Na czele delegacji niemieckiej stoi radca Ministerjalny w Min. Robót Publicznych dr. Berger.

Wojna domowa w Chinach

Pekin, 22 września. Rząd sowiecki prowadzi bardzo ruchliwą politykę na terenie Chin. Obok pertraktacji prowadzonych z rządem kantońskim przy pomocy Sowietów zorganizowany został ostatecznie rząd gen. Fenga, który rozciąga swą władzę na Mongolję i północno - zachodni skrawek Chin właściwych. Rząd gen. Fenga w dalszym ciągu gorączkowo organizuje armję która miałaby zostać użytą przeciwko gen. Czang-Tso-Linowi i Wu-Pei-Fu. Obok tego rząd sowiecki przy pośrednictwie przedstawiciela S. S. S. R. w Tokio Koppa zaproponował Czang-Tso-Linowi uregulowanie zatargu o wschodnio - chińską kolej żelazną na drodze pokojowego rozwiązania. Jak się zdaje, wpływ Japonji dąży do zapobieżenia podobnemu zakończeniu konfliktu.

Cyklon w Paragwaju

Paragwaj, 22 września. (PAT.). Olbrzymi cyklon przeszedł tu przez dolną część miasta, wyrządzając straszne spustoszenie. 150 osób zostało zabitych, a 500 odniosło rany. Kilka statków na rzece Parana zostało wywróconych i zatopionych. Straty wyrządzone przez orkan wynoszą 5 miljonów dolarów.

Miasto Encarnacion prawie doszczętnie zniszczone. Dwa hotele, budynki celne, dwa banki leżą w gruzach. Wskutek zniszczenia elektrowni całe miasto było pogrążone w ciemnościach. Na znak żałoby zawieszono przedstawienia w teatrach i kinach. W celu przyjścia z pomocą ludności dotkniętej klęską, wysłano do Encarnacion dwa specjalne pociągi, z żywnością i personelem medycznym i sanitarnym.

Kolejka przejechała dwuch chłopców

Lublin, 22 września (A. W.). Na torze kolejki wązkotorowej między stacjami Świętą Wolą a Telechanami wydarzył się wypadek ścinający krew w żyłach. Dwaj pastuszkowie, pasący konie, usiedli na torze kolejowym i poczęli gawędzić, poczem zasnęli tak twardym snem, iż nie słyszeli nadjeżdżającego pociągu. Maszynista również ich nie zauważył i wstrzymał pociąg dopiero po okropnym krzyku chłopców. Koła parowozu odcięły jednemu głowę, drugiego zaś pokaleczonego ciągnęły po torze około 10 metrów. Chłopiec wkrótce zmarł.

—::o::—

— Paryski „Petit Parisien" podaje wiadomość ze źródeł angielskich w Atenach, jakoby stanowisko prezydenta republiki zostało zaofiarowane Venizelosowi, który jednakże odmówił jego przyjęcia.

—o::o—

Spekulant działa

Słynny p. Rapacki, dn. 11 lutego podpisał umowy z 80 nabywcami gruntów w folw. Zakalinki, pow. Konstantynowskiego, wł. p. Zyberg - Platerowej, którym sprzedał od 3 do 40 mg. ziemi każdemu (w czem 14 robotnikom dał karłowate 5 mg. parcele) po 420 — 750 zł. za mórg, przeliczając należność na dolary, względnie złote w złotych i rozkładając spłaty do r. 1927.

Okręgowy Urząd Ziemski w Lublinie plan parcelacji zatwierdził, pomimo, że: tworzono tu karłowate gospodarstwa, rozpłaty są zbyt krótkie, a cena ziemi jest w dolarach.

Ostatnio stwierdziliśmy, że p. Rapacki zrobił tu następujący „geszeft": połowę należności, jaką otrzymał przy podpisywaniu umowy, przeliczył po kursie dolara 5.18, choć notowano go wówczas po 8.30; pozostała połowa należności i procenty przeliczone zostają po kursie dziennym. W ten sposób nabywca 30 mórg za 18.200 zł. zapłacił 9.100 zł. i ma do zapłacenia nie 1030 a 1750 dolarów.

Nabywcy zgłosili się do Związku o pomoc, ale przerazili się, że mają być wszczęte kroki przeciw p. Rapackiemu i odeszli. Twierdzą bowiem, że Rapacki jest tak silny i tak popierany przez władze miejscowe, że nikt mu rady nie da.

Ładne stosunki!

—o::o—

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

PARTYJNE RUGI W KURATORJUM LWOWSKIEM.

Trembowla, we wrześniu.

W czasie przewrotu majowego odbyło się w pow. trembowelskim kilka samorzutnych demonstracji ku czci Marszałka Piłsudskiego. Przemawiał na nich nauczyciel gimnazjum, b. legjonista i kapitan w rezerwie, Lesław Chlebek. Miejscowa endecja postanowiła się zemścić na człowieku, który nie poddał się ślepo komendzie menerów Chjeno-Piasta.

Po sukcesach majowych — zdawałoby się — plany zemsty miejscowej kołtunerji powinny były spalić na panewce. Ale od czego jest lwowskie Kuratorjum, w którem kilku endeków drwi sobie z praworządności i rządzi się po staremu.

Prof. Chlebek z Trembowli padł przeto ofiarą spisku endeckiej mafji. Z nowym rokiem szkolnym został pozbawiony posady w sposób perfidny i złośliwy, uniemożliwiający mu znalezienie zajęcia w obecnej chwili w innym zakładzie naukowym. Dopiero w dniu 15 b. m. zawiadomiono go pisemnie, że dyrekcja gimnazjum w Trembowli, przy ustalaniu rozkładu czynności, nie weźmie pod uwagę jego osoby.

Za powód podano pismo, które dyrekcja otrzymała z Kuratorjum lwowskiego pod datą 20 sierpnia l. 791, w którem wizytator, p. Kazimierz Eljasz, zażądał usunięcia p. Chlebka z zajmowanej przez niego dotychczas posady.

Zaznaczyć należy, że p. Ch. pełnił dotychczas swoje obowiązki bez zarzutu ku zadowoleniu swoich miejscowych przełożonych i cieszył się sympatją młodzieży.

Endecja, skarżąca się na swoje rzekome krzywdy, która faktycznie panoszy się w lwowskiem Kuratorjum, zastosowała do niego system rugów partyjnych za to, że nie był członkiem z pod znaku Chjeno - Piasta.

Czy fakt tych rugów partyjnych nie odbije się echem w Ministerjum Oświaty? A może jednak p. min. Sujkowski zechce pouczyć p. K. Eljasza, że nie żyjemy w okresie rządów Stanisława Grabskiego.

SZWADOWO (pow. Szubin).

(Kor. własna).

W dn. 29 sierpnia b. r zostało zwołane zebranie organizacyjne Zw. Zaw. Rob. Rol we wsi Szwadowo pow. Szubin Na zebranie przybyli bardzo licznie robotnicy rolni z okolicy. Zjawili się również i przeciwnicy nasi z Bydgoszczy: Piesik. Drewko i Rochowiak, którzy postarali się namówić restauratora, u którego była zamówiona sala, aby podniósł czynsz do 20 zł. za salę Sekretarz Zw zaw. rob. rolnych, Pasternak z Bydgoszczy, zwrócił się do zebranych, oświadczając, że publicznym groszem szastać nie może i wobec tego zebranie nie może się odbyć. Robotnicy, będąc przekonani, że podwyższenie ceny za salę jest sprawką enpeerowców, którzy przybyli, aby nam przeszkodzić, sami zebrali parę złotych na salę, dając tem dowód, że dosyć już mają obłudnych prowodyrów z NPR.

Zebranie zagaił sekretarz Zw. Zaw. Rob. Rol. tow. Pasternak z Bydgoszczy, na sekretarza powołano tow. Wietrzykowskiego. Referat wygłosił tow. Rybczyński, sekr. Zw Użyteczności Publicznej w Bydgoszczy, dalej zabierał głos tow. Pasternak, piętnując Zjedn. Zawod. Polskie. Wreszcie zabrał głos tow. Jaworski, który scharakteryzował całą działalność NPR.

Z RADY MIEJSKIEJ W KRAKOWIE.

W Krakowie zwołane zostało nadzwyczajne walne posiedzenie Rady Miejskiej. Na posiedzeniu tem ma być przeprowadzony wybór nowych wiceprezesów.

CIEMNOŚCI W KRAKOWIE.

Wczoraj w oświetleniu elektrycznem Krakowa nastąpiła przerwa, której powodem było pęknięcie kilku stalowych rur wodnych, co spowodowało raptowny spadek ciśnienia pary i zatrzymanie się głównej turbiny. Oświetlenie elektryczne udało się już częściowo przywrócić o godz. 7.30, o godz. 9 zaś ruch w elektrowni był już normalny.

KREDYTY BUDOWLANE.

Urząd wojewódzki w Łodzi otrzymał w dniu wczorajszym kredyty na roboty publiczne na miesiąc wrzesień. Ogólna suma kredytów, przyznanych na roboty publiczne dla miast województwa łódzkiego wynosi 600,000 złotych.

WARJAT WE LWOWIE.

We Lwowie przytrzymano pewnego warjata, który starał się wedrzeć do mieszkania prezesa Izby Handlowej, dr. Koliszera, celem zabicia go. Osobnik ten, gdy mu odmówiono wstępu do domu, powybijał okna w mieszkaniu dr. Koliszera, następnie zjawił się w województwie i żalił się, iż dr. Koliszer stracił rozum i grozi mu śmiercią, jeżeli się nie ożeni z jego córką.

Czasopisma nadesłane

„Głos Inteligencji". Nr. 2. Treść: O postęp Polski — Hoene-Wroński (z okazji 150-lecia urodzin). Odbudowa pałacu Staszica. Egzamin w obłokach (nowela) — Wandy Melcer-Rutkowskiej. Sztuka Czechosłowacji. Bilans teatrów warszawskich za r. 1925/26. Działalność Kasy im. Mianowskiego. Jak sobie wyobrażają rozkosze nieba mistycy różnych wieków i dział rozmaitości, dział wytwórczości i handlu i spraw inteligencji bezrobotnej.

Przyjazd lotnika czeskiego

Wczoraj o godz. 3 popoł. przyleciał na lotnisko mokotowskie kapitan armji czechosłowackiej, Hamsik na ćwiczebnym samolocie szkolnym S. A. 18,23, wojskowej fabryki samolotów w Pradze, z czeskim silnikiem fabryki Walter — 85HP. Warszawa jest pierwszym etapem jego propagandowego lotu do Polski i państw bałtyckich.

::o::

Udaremnienie włamania do sklepu M. Z. Z. W.

UJĘCIE SZAJKI WŁAMYWACZY.

Wczoraj w nocy, około godz. 2, będący w obchodzie st. posterunkowy 8-go komisarjatu, Jan Jabłoński, zauważył szajkę złodziejską, operującą przed sklepem Miejskich Zakładów Zaopatrywania Warszawy, przy ul. Marjańskiej nr. 6. Obawiając się, by sam nie spłoszył złodziei, Jabłoński (nie mógł zażądać pomocy z komisarjatu z powodu zepsucia telefonów policyjnych) ukrył się za węgłem domu Kasy Chorych na rogu ul. Pańskiej i Marjańskiej i oczekiwał na przypadkowe przybycie policjanta Tymczasem włamywacze, czując się bezpiecznie, oderwali kłódki i ostrożnie podnieśli żaluzję.

Jednak po kilku minutach nadszedł będący również w obchodzie, posterunkowy Władysław Domaradzki. Wówczas policjanci obstąpili całą szajkę. Jeden włamywacz rzucił się do ucieczki, lecz pogonił za nim st. post. Jabłoński i schwytał go na ul. Pańskiej przed domem nr 40. Jest to Moszek Goldsztajn, lat 26 (Pańska nr. 37). Znaleziono przy nim łom i latarkę elektryczną. Pozostałych zatrzymał na miejscu post Domaradzki Są to: Chaim Rozenfeld, lat 20 (Śliska nr. 39) i małżonkowie Guttenszwildtowie: Abram lat 28 i Bajla lat 26 (Grzybowska nr. 78). Przy Bajli Guttenszwildtowej znaleziono duży nóż kuchenny. Całą szajkę, która od dłuższego już czasu okradała sklepy w obrębie 8 i sąsiednich komisarjatów przeprowadzono do urzędu śledczego i osadzono w areszcie.

***

Wczoraj w nocy złodzieje uplanowali również zamach na sklep Miejskich Zakładów Zaopatrywania Warszawy, mieszczący się przy ul. Szwedzkiej nr. 6, na Pradze. W czasie przebijania sklepienia w piwnicy, złodzieje byli spłoszeni, przeto porzucili narzędzia na miejscu przestępstwa i zbiegli.

o::o

P. Jakubowicz strzela do robotników.

Od 10 września, rozpoczął się ogólnokrajowy strajk robotników szewców. Strajk ma na celu przywrócenie cennika z listopada 1924 roku, którego przemysłowcy nie stosują, obcinając robotnikom przemysłu szewckiego od 2 do 6 zł. na sztuce obuwia. Mimo słusznych żądań robotników przemysłowcy nie zgadzają się na podwyżkę i łamią walkę szewców. Między innemi wytwórnie M. Z. Z. W. wydaje potajemnie surowcę łamistrajkom. Jednocześnie na konferencji strajkujących z wice-dyr. W. Z. Bucelskim przewidujący kontrakcję ze strony strajkujących wicedyr. oświadczył dosłownie: „ażeby żaden robotnik nie ośmielał się na przeszkadzanie łamistrajkom, albowiem będzie strzelał prosto w łeb". Łajdacką zapowiedź Bucelskiego wykonał przedwczoraj kierownik Wydziału Jakubowicz. Mianowicie kiedy członek Dzielnicy Jerozolimskiej tow. Chmara, Wojszewski oraz inni odebrali surowiec, który ze składów potajemnie łamistrajkowie wynosili i odnosili do magazynów, wyskoczył Jakubowicz, który trzymając browning i krzycząc: „bandyci„ strzelił do strajkujących, którzy broniąc swoich słusznych żądań wystąpili czynnie przeciwko niecnej prowokacji przemysłowców.

Piętnujemy zbrodnię sługusa wielkiego przemysłu, który posuwa się do strzelania do bezbronnych robotników. Żądamy uwięzienia kierownika M. Z. Z. W. Jakubowicza, który tylko dzięki przypadkowi nie rozlał krwi robotniczej.

Walący się dom.

Mieszkańcy domu Nr. 87 przy ul. Leszno skarżą się, że dom ten wali się. Co parę dni obrywa się w dużej ilości tynk, który spada bądź na podwórko, bądź na ulicę, zagrażając życiu mieszkańców. Gospodarz nie chce zabezpieczyć, naprawić czy odnowić domu. Lokatorzy płacą wysokie komorne i dzięki zachłanności kamienicznika narażeni są na niebezpieczeństwo. Zwrócenie się lokatorów do policji o interwencje nie odniosło skutku.

o::o

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

UCHWAŁY C. K. W.

Na wczorajszem posiedzeniu C. K. W., wobec rezygnacji posła tow. Daszyńskiego ze stanowiska przewodniczącego C. K. W., dokonano wyboru na przewodniczącego w osobie posła tow. N. Barlickiego.

Następnie C. K. W., po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych, uchwalił przystąpić w drugiej połowie października b. r. do wydawania Centralnego Tygodnika, pod tytułem „Pobudka".

W związku z powyższą uchwałą C. K. W. uchwalił wezwać Sekretarjat Generalny do wszczęcia z odnośnymi O.K.R-ami pertraktacji, celem zwinięcia niektórych organów prasowych, przez nich wydawanych.

Następnie C. K. W. uchwalił zwrócić się do wszystkich organizacji partyjnych z wezwaniem do popierania i rozszerzania tygodnika „Pobudka". W najbliższych dniach ma być wydany specjalny prospekt, omawiający całokształt wydawnictwa tygodnika „Pobudka".

Wreszcie C. K. W. postanowił zwołać Radę Naczelną P. P. S. na dzień 17 października.

CENTRALNY WYDZIAŁ WIEJSKI P. P. S.

W czwartek, 23 b. m. o godz. 11-ej rano w lokalu Związku Rolnego, ul. Świętokrzyska 13, odbędzie się plenarne posiedzenie Centralnego Wydziału Wiejskiego P. P. S.

Centralny Wydział Wiejski P. P. S.

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. Posiedzenie Wydziału odbędzie się w piątek, dnia 24 września r. b. o godz. 7-ej wiecz. Obecność wszystkich członków obowiązująca.

W czwartek, dn. 23 b. m.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, ławnik tow. Adam Szczypiorski wygłosi odczyt n. t. **„Znaczenie ubezpieczeń społecznych dla klasy robotniczej".** Dla członków partji wstęp za legitymacjami — dla sympatyków bilety zostały już wyczerpane.

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz. 7 wiecz. w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu Tramwajowej Org. P. P. S.

Dzielnica N.-Bródno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy. Syrokomli 22 odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Nowe-Bródno

W piątek, dn. 24 b, m.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Edward Zawadzki wygłosi odczyt n. t.: „Stan ubezpieczeń społecznych w Polsce".

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie komitetu dzielnicowego Członkowie obowiązani są przybyć pod rygorem partyjnem.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. M. Downarowicz wygłosi III odczyt z cyklu „Zagadnienia społeczne Europy".

Dzielnica Czerniaków o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni „Wola" o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Zabawa na Pradze. Dn. 25 b. m. o godz. 9,30 odbędzie się całonocna zabawa taneczna, połączona z pocztą francuską i różnemi atrakcjami w lokalu Tow. Wiedza Robotnicza, ul. Brukowa 29. Bilety wejścia w cenie 1 zł. dla czołnków, a 1 zł. 50 gr. dla niečzłonków.

Ruch kult.-oświatowy

WIEC MŁODZIEŻY NA OCHOCIE.

W czwartek, dn. 23-go września o godz. 6.30 wiecz. odbędzie się w lokalu dzielnicy P. P. S. Ochota (Grójecka 59) wielki wiec młodzieży robotniczej, w sprawie położenia ekonomicznego młodz. rob. i w sprawie „Dnia Młodzieży". Wiec organizuje koło „Ochota" Warsz. Organ. Młodzieży TUR. Przemawiać będą tow. tow.: Olczak, Skoczylas, Śpiczak i Dubois.

Odczyty na Woli. W piątek, o godz. 7-ej wiecz. w lokalu dzielnicy Wola-Czyste, (Wolska 44) prof. Markowski wygłosi drugi odczyt z cyklu p. t.: „Kościół katolicki a postęp". Cykl zorganizowało Koło Młodzieży T. U. R. imienia Montwiłła Mireckiego. Wstęp bezpłatny. Początek punktualnie o godz. 7-mej wiecz.

ROBOTNICZY WYDZIAŁ WYCHOWANIA DZIECKA.

W sobotę, dn. 25 b m., o godz. 6 i pół wiecz. w lokalu kooperatywy (Chłodna 29), odbędzie się Ogólne Zebranie członków **Warszawskiego Oddziału** Rob. Wydz. wych. Dz. i wprowadzonych gości.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności, 2) Projekty na przyszłość, 3) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Koło Śródmieście Org. Mł. T. U. R. Dnia 26 września, o godz. 10 rano odbędzie się ogólne wyborcze zebranie koła **„Śródmieście" W. O. M. T. U. R.**

Na porządku dziennym m. in.

1. Sprawozdania:

a) organizacyjne, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej, d) sprawozdanie z konferencji;

2) Dyskusja;

3) Wybór zarządu i komisji rewizyjnej.

Obecność członków obowiązkowa.

UCZELNIA T. U. R.

Uczelnia T. U. R. o poziomie szkoły średniej — rozpoczyna z dniem 1-go października III-ci rok istnienia. Poziom 6-tej klasy szkoły średniej. Wpisowe 5 zł. Opieka dla słuchaczy stałych 10 zł. miesięcznie Dla niestałych — 25 groszy za godzinę. Bliższych informacji udziela i zapisy słuchaczy stałych przyjmuje Sekretarjat T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, I-e piętro, o godz 5 — 7 po południu.

WYCIECZKA NIEDZIELNA T. U. R.

Kto nie zwiedzał jeszcze zbiorów **Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej,** ma możność obejrzeć je w nadchodzącą niedzielę: organizuje tam wycieczkę Oddział Warszawski T. U. R. Zbiórka dn. 26 września o 11-ej rano w bramie Muzeum (ul. Chmielna 52, obok dworca). Bilety w cenie 40 groszy, dla członków T. U. R. 30 gr., do nabycia w sekretarjacie T. U R. i na miejscu zbiórki. Wycieczkę oprowadzać będzie kustosz muzeum

Wycieczka do Zachęty. Koło imienia Montwiłła - Mireckiego Warsz. Org. Mł. T. U. R. organizuje na niedzielę, 26 b. m. (godz. 10 rano), wycieczkę do Zachęty dla członków Koła i sympatyków. Bliższe informacje w lokalu Koła, Wolska 44, w godzinach wieczornych.

W dn. 25 września w sobtę odbędzie się

WIELKA ZABAWA TANECZNA

w sali Związku Pracowników Użyteczności Publicznej, Warecka 7, II piętro. Wiele atrakcji.

Początek o godz. 9 wiecz. Wstęp 1,50 zł.

o::o

Z sądów.

TRUCIZNA W BOMBIE CZEKOLADOWEJ.

Gitla Kamińska z miasteczka Kamińska, ziemi Piotrkowskiej, służyła u p. Kołtuna Kołtun był żonaty i miał 5-cioro dzieci, co nie przeszkodziło mu do wzbudzenia uczuć w sercu służącej Owocem miłości było dziecko. Żona Kołtuna opuściła wtedy męża, który zawarł (nie mając rozwodu) ślub z Kamińską. Aliści przybył do Kamińska cadyk — prorok, który wpłynął na Kołtuna tak „umoralniająco", iż ten porzucił kochankę, a wrócił do żony, która chcąc mu w szlachetności dorównać, przyjęła pod opiekę nieprawne dziecko męża. Służącej dano jako „odszkodowanie" 300 zł.

Gitla wszakże kochała Kołtuna, to też widzenia kochanków trwały dalej. Kołtun był szczęśliwy — aż tu pewnego wieczoru powrócił ze schadzki z kochanką z okrzykiem: „żono ratuj, jestem otruty"! Ratunek nie pomógł, Kołtun umarł, otruty przez kochankę arszenikiem, ukrytym podstępnie w czekoladce.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie skazał Kamińską na 4 lata ciężkiego więzienia.

Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził

O OBRAZĘ BISKUPÓW.

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał wczoraj sprawę red. Wieniawy - Długoszowskiego, który w łódzkim „Kurjerze Wieczorowym" umieścił artykuł p. t.: „Pokutnicze orędzie biskupów", w którym prokuratura dopatrzyła się obrazy duchowieństwa. Pociągnięto go do odpowiedzialności z art. 74 k. k.

W pierwszej instancji skazano red. Wieniawę - Długoszowskiego na 4 mies. więzienia Sąd Apelacyjny zmniejszył karę na dni 7 aresztu

I. K.

::o::

Z GIEŁDY

Obrót dzienny na wczorajszej giełdzie dewiz wyniósł około 400.000 dolarów. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dewizy na New-York notowano 9.00, dolary 8.97, do 8.96 i pół. Z dewiz europejskich obniżyły się znacznie Belgja i Paryż, podniósł się natomiast Medjolan. W prywatnych obrotach walutowych notowano dolary 8.99. Za ruble złote płacono 4.83 i pół, co przy parytecie 53 80 odpowiada stosunkowi 8.99 za 1 dolara. Parytet złota w stosunku do dolara spada, jak przewidywaliśmy w szybkiem tempie. Albowiem jeszcze w piątek płacono za 100 rubli złotych 55.40 dolarów. Złoty wykazał na giełdach zagranicznych tendencję mocniejszą. W Zurychu notowano go 58, w Londynie zaś podniósł się o 2 złote na funcie, uzyskując kurs 42 i pół.

Na wczorajszej giełdzie akcyjnej panował nastrój słaby przy obrotach mniejszych. Wszystkie akcje były naogół w zaofiarowaniu. Poszukiwano jednak Polskiego Przemysłu Naftowego, który osiągnął kurs 0.68.

o::o

Zycie gospodarcze.

Polskie towarzystwa spirytusowe eksploatują monopol w Turcji.

Jak wiadomo, polskie spirytusowe organizacje rolnicze wspólnie z Banque d'Affaires w Angorze uzyskały w dniu 1 czerwca r. b. koncesje na eksploatację monopolu alkoholowego i wszelkich spirytualji w Turcji. Na podstawie tej koncesji zawiązali wymienieni koncesjonarjusze spółkę akcyjną z siedzibą w Stambule p. f. „Societe anonyme turque d'exploatation du monopole des alcools et des boissons alcooliques". Kapitał akcyjny spółki wynosi 2 miljony funtów tureckich, z tego 55% posiadają wyłącznie i niepodzielnie polskie spirytusowe organizacje rolnicze, zaś dalszych 45% są w posiadaniu tureckiem. Dn. 29 sierpnia r. b. odbyło się pierwsze walne zgromadzenie spółki.

KRONIKA

STAN POGODY

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 17°.9, najniższa 3°.2.

W Zakopanem chmurno i mglisto, temperatura rano 2°, najniższa z nocy 0°, najwyższa onegdaj 7°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na północy i wschodzie Polski zachmurzenie duże, miejscami przelotny deszcz; w pozostałych okolicach — pogodniej. Naogół cieplej, rankiem gdzieniegdzie mglisto, słabe wiatry północno - zachodnie i zachodnie

Święto lotnicze. Jeszcze przed rozpoczęciem „Tygodnia Lotniczego“, Liga obrony powietrznej Państwa organizuje „Wielkie Święto Lotnicze“, które odbędzie się w najbliższą niedzielę, t. j. dn. 26 b. m. o godz. 12 w poł. na lotnisku cywilnem przy ul. Topolowej Program „Święta Lotniczego“ obejmuje: uroczyste poświęcenie i przekazanie Komitetowi Stołecznemu L. O. P. P. samolotu „Iskra“, ufundowanego przez gimnazja żeńskie w Warszawie, loty pasażerskie, pokaz samolotów wojskowych i pasażerskich, loty modeli i t. p. Podczas uroczystości przygrywać będzie kilka orkiestr wojskowych. Wejście bezpłatne.

Pobór. W tych dniach kom. rządu przystąpi do doręczania kart powołania rekrutom roku 1905 i starszym. Ci z pośród poborowych, których nie będzie można odszukać i nie będzie można doręczyć kart powołania, z powodu niezameldowania o zmianie adresu, uważani będą za uchylających się od spełnienia obowiązku służby wojskowej.

Rejestracja urodzonych w r. 1908. W czwartek, dnia 23 września, w kolejnym dniu powszechnej rejestracji mężczyzn, urodzonych w roku 1908, zamieszkałych stale w Warszawie, winni stawić się w urzędzie przy ul. Daniłowiczowskiej 1, mieszkańcy 5-go komisarjatu P. P. nazwiska których rozpoczynają się od liter L. do Z.

Ze Związku Zawodowego Lekarzy Weterynaryjnych. Ze względu na zamierzoną przez Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych reorganizację systemu płacy państwowych lekarzy weterynaryjnych w związku z projektem ustawy o zwalczaniu chorób zaraźliwych — Zarząd Główny Zw. Zaw. Lekarzy Weterynaryjnych Państwa Polskiego zwołuje w Warszawie ul. Wiejska nr. 18 na dzień 3 października r. b. Radę Delegatów, celem zajęcia stanowiska w powyższej sprawie.

Wystawa włókiennicza. Dn. 21-go października zostanie otwarta w reprezentacyjnych Salonach Redutowych Teatru Wielkiego Wystawa Włókiennicza krajowa. Wystawa ma na celu zapoznanie publiczności z wyrobami krajowemi wytwórczości włókienniczej, które w zupełności zastępują poszukiwane i cenione dotychczas u nas wyroby zagraniczne. W ramach kilkunastu działów Wystawy zostanie zademonstrowany bardzo bogaty dobór eksponatów, dostosowany w przeważnej mierze do rozpoczynającego się sezonu. Wystawa zostanie połączona z targami.

KARY ZA LICHWĘ.

Lichwa spożywcza. Sąd do spraw lichwiarskich skazał: 1) Brandlę Sontowicz, ekspedientkę filji piekarskiej Kelermana przy ul. Kopińskiej 5, za pobranie nadmiernych cen za bułki na 1 miesiąc bezwzględnego więzienia, z zawieszeniem wykonania tego wyroku na 2 lata, ze względu na młody wiek skazanej (18 lat), 2) Marję Umińską, właść. kawiarni w Al. Jerozolimskiej 29, za pobranie nadmiernych cen za masło na porcje na 100 zł. grzywny i 10 zł. opłat sądowych z zamianą grzywny w razie niezamożności na 2 tygodnie aresztu, wreszcie 3) właść. sklepu spożywczego ul. Grochowska 133, Małkę Kac, za sprzedaż bułek po nadmiernej cenie na 30 zł. grzywny i 3 zł. opłat sądowych, z zamianą grzywny w razie niezamożności na 2 tygodnie aresztu.

Drogie masło. Oddział walki z lichwą kom. rządu przesłał do sądu dla spraw lichwiarskich sprawy następujących właść. sklepów spożywczych, oskarżonych o pobieranie nadmiernych cen za masło: Janiny Dembowskiej (Wolska 38), Majera Wolfowicza (Solec 70), Stefanji Wojtasik (Zamojskiego 24) i Arona Zylbercana (Wronia 18).

Wypadki.

Rozbicie kasy ogniotrwałej. Nocy zeszłej od strony Wisły przez ogrodzenie z drutu kolczastego, dostali się kasiarze na terytorjum nieczynnej fabryki garbników tow. akc. „Quebracho“ (właściciele: Blunck, Dubosc, Renner i S-ka). Po wyjęciu szyby w oknie na parterze, kasiarze zakradli się do biura wspomnianego tow., gdzie również mieści się biuro składów p. f.: „Lloyd Bydgoski“. Odsunąwszy kasę od ściany, rabusie rozbili t. zw. „rakiem“ tylną ścianę, poczem rozbili dwie znajdujące się tam kasetki stalowe. Łupem kasiarzy stało się 4225 zł. 95 gr., 200 guldenów gdańskich, 21 dolarów, 25 centów — gotówką, w tej sumie 12 dolarów, stanowiące własność urzędniczki, Aleksandry Szałkowskiej. Suma powyższą była własnością tow. „Lloyd Bydgoski“, zaś tow. „Quebracho“ skradziono 350 zł. gotówką, 25 sztuk akcji Banku Polskiego i weksel na sumę zł. 330. Na miejsce przybyła policja 2-go komisarjatu oraz wywiadowcy z psem policyjnym. Prowadzone jest energiczne dochodzenie. Zaznaczyć należy, iż wszystkie urządzenia biurowe tow. „Quebracho“ zajęte są przez komornika — za nieopłacone podatki.

Wypadek tramwajowy. Na rogu ul. Marszałkowskiej i Chmielnej pod przyczepny wagon elektrowozu linji nr. 16, idącego w stronę ul. Królewskiej dostała się przechodząca 24-letnia Cecylja Cieplakowa, żona strażaka IV oddziału zamieszkała w Żyrardowie. Stojący na służbie posterunkowy VIII komisarjatu, Władysław Dymowski w samą porę pochwycił Cieplakową i uratował ją przed śmiercią. Cieplakową przeniesiono do ambulatorjum Kasy Chorych, gdzie lekarz stwierdził lekkie potłuczenie prawego boku i, po opatrunku, przewiózł poszwankowaną do męża do koszar przy ul. Mirowskiej.

Skok do Wisły. Ze środka mostu ks. Poniatowskiego skoczyła do Wisły w zamiarze pozbawienia się życia 18-letnia Jadwiga Pawłowska (adres niewiadomy). Na ratunek tonącej pośpieszyli łodzią posterunkowi komisarjatu wodnego: Jan Swat i Leon Sobucki, którzy Pawłowską wydobyli. Desperatkę nieprzytomną przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Zderzenie samochodu z wozem. Na ul. Zygmuntowskiej przed domem nr. 2-4, samochód wojskowy osobowy nr. 1364, prowadzony przez szeregowca centralnej szkoły samochodowej, Stanisława Trębickiego (Stalowa nr. 62), najechał na wóz do przewożenia mebli firmy „Wróblewski i S-ka“. Skutkiem zderzenia, robotnik wspomnianej firmy, Marceli Prokopowicz (Inżynierska nr. 3) doznał potłuczenia pleców i lewej nogi. Pogotowie przewiozło poszwankowanego do szpitala Przemienienia Pańskiego

Kradzież w „Polsce Zbrojnej“? W redakcji i administracji dziennika „Polska Zbrojna“ przy ul. Orlej nr. 6 już od dłuższego czasu zauważono systematyczną kradzież makulatury. Onegdaj, po dłuższej obserwacji, zatrzymano na gorącym uczynku dwóch głównych sprawców kradzieży. Są to gońcy tegoż wydawnictwa: 17-letni Władysław Pawłowski (Nowolipie nr. 2) i 16-letni Marjan Grudzień (Chmielna nr 106). Po dokładnym policzeniu, stwierdzono, iż gońcy skradli 1000 klg. makulatury, aparat radio, rower i lornetkę polową ogólnej wartości 1000 zł.

Tragiczna śmierć rowerzysty. 23-letni Wincenty Głuszcz, syn wyrobnika, jadąc na rowerze we wsi Łajskie, gm. Jabłonnie, gdzie zamieszkuje wraz z rodzicami, chcąc ominąć przechodniów, wjechał na stojący nie oświetlony wóz. Głuszcz wpadł na dyszel, który ugodził go silnie w brzuch. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie wczoraj, to jest nazajutrz po wypadku, życie zakończył.

Upadek z parteru. W domu nr. 27 przy ulicy Pawiej, pozostawiony bez opieki rodzicielskiej w mieszkaniu, 5-letni Zelich Dikszta jn, wszedł na parapet okna i, straciwszy równowagę, wypadł z parteru na bruk podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził pęknięcie czaszki i potłuczenie głowy. Po opatrunku, nieszczęśliwego chłopca w stanie ciężkim przewieziono do szpitala żydowskiego.

—::o::—

TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś „Borys Godunow“.

Jutro zamiast zapowiedzianej „Aidy“ grana będzie „Żydówka“.

Teatr Narodowy. Codziennie „Sen srebrny Salomei“

Teart Letni. Dziś ostatni raz „Córka króla czekolady“.

W piątek komedja Fraccarolego „Liść figowy“.

Teatr Polski. Dziś „Dzień bez kłamstwa“.

W niedzielę o 4-ej po cenach zniżonych „Płomienna Noc“.

Teatr Mały. Dziś i przez kilka następnych wieczorów komedja Varneuil'a „Azais“

W niedzielę o 12-ej w południe po cenach zniżonych „Świt, dzień i noc“. O 4-ej pop. „Simona“.

Teatr Niewiarowskiej. Ostatnie dni „Tajemnicza maska“. W piątek wznowienie operetki „Najpiękniejsza z kobiet“ z p. Kazimierą Niewiarowską.

Teatr „Nowości“, Bielańska 5 Przedstawienie zawieszone.

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera, Nowy Świat 63. Dziś i jutro „Oj mężczyźni mężczyźni!“ pełna humoru komedja K. Zalewskiego.

Z Teatru im. Fredry. W czwartek premjera sztuki Piotra Frondaie'a „Dom osaczony“.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i jutro „Harde dusze“.

W piątek, dn. 24 premjera legendy dramatycznej An-skiego „Dybuk“.

W sobotę dn. 25 o godz. 4 po poł. „Dybuk“. po cenach zniżonych.

O godz. 8 wieczór „Dybuk“.

W niedzielę, o godz. 4 po poł. „Harde dusze“.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś i codziennie rewja p. t.: „Kiedy panienki idą spać“.

Teatr „Perskie Oko“. Dziś i jutro „Więc zaczynamy“.

Teatr „Eldorado“ daje program Nr. 2 p. t.: „Przebojem“.

Teatr Olimpja daje na zakończenie sezonu letniego wodewil „Chcę być chłopczycą“.

Teatr „Zjednoczonych“ rozpoczyna sezon teatralny dziś o godz. 8 wiecz. odegraniem sztuki p.t. „Barbara Radziwiłłówna“. Teatr, mieszczący się przy ul. Wolskiej Nr. 32, prowadzi Zrzeszenie członków Z. A. S. P. pod kierunkiem Karola Wojciechowskiego, b. kierownika teatru w Płocku.

Jubilleusz 30-to letniej pracy scenicznej Józefa Redo. W niedzielę, dnia 3 października o godz. 9-ej wieczorem w gmachu Cyrku odbędzie się uczczenie zasłużonego jubilata Józefa Redo, wielkim koncertem.

Koncert w Sali Konserwatorjum. Warszawska dyrekcja koncertów Henryka Markiewicza przygotowuje na nadchodzący sezon koncertowy szereg koncertów solowych i kameralnych z udziałem wybitnych wirtuozów polskich i zagranicznych. Cykle koncertowe odbywać się będą w środy i soboty, oraz popularne poranki i południówki w dni świąteczne i niedziele. Pierwszy cykl koncertów środowych zapowiada: 6 października skrzypek Vasa, 13 października — pianista francuski Robert Casadesus, 20 października — St. Korwin - Szymanowska, śpiew, 27 października — Zb. Drzewiecki i R. Eitkinówna, muzyka dwu-fortepianowa, 3 listopada — Lucyna Robowska, fortepian, współczesna muzyka polska i 16 listopada — słynny kwartet Tryjesteński.

W dni wolne od koncertów odbywać się będą odczyty

—o::o—

Z teatrów świetlnych.

PALACE — Manon Lescaut.

Stara a jednak wiecznie młoda, wiecznie urocza historja Manon, lekkomyślnej napozór, a tak szlachetnej i pełnej uczucia.

Wzruszały się nasze babki, czytając karty dziejów tych dwojga kochanków, wzruszamy się dzisiaj, oglądając je na ekranie w wykonaniu niemieckiej wytwórni „Ufy“.

Młodziutkie dziewczę wiozą do klasztoru, ale sprytna Manon poznawszy w drodze pięknego młodzieńca „wieje z nim“ do Paryża. Mijają tygodnie miłości pełne, ale razem z tem rosną i długi kawalera, który będąc synem marszałka Francji, ukrywa się przed ojcem. O Manon dobija się jeszcze ktoś drugi, bogaty władny pan: dzierżawca podatkowy. Z jego winy para kochanków coraz to bywa rozdzielana, coraz to nowe ciosy ranią serce rycerza, coraz nowe męczarnie przechodzi Manon. Po mękach i trudach, stają wreszcie oboje przed ojcem srogim, przed marszałkiem, który „przebacza“ im miłość — zapóźno jednak bo Manon umiera.

Lya de Putti w roli Manon posiada cały czar popsutego dziecka, cały wdzięk zakochanej kobiety. Wzrusza i czaruje. Włodzimierz Gajdarow — niestety zawiódł i nie wzniósł się ponad normę przeciętnej gry.

Dekoracje efektowne, reżyserja nieco po niemiecku ciężka, lecz poprawna.

Nadprogram dobry.

Ika.

Kino Filharmonja. „Róże południa“.
Kino Stylowy. „Czarny orzeł“ z Valentino.
Kino Apollo. „Wenus z krainy dolara“.
Kino Colosseum. „Pożar serc“.
Kino Wodewil. „Książe i tancerka“.
Kino Splendid. „Tętniące serce“.
Kino Palace. „Manon Lescaut“ z Gajdarowem i Lyą de Putti.
Kino Pan. „Pożar Rzymu“.
Kino Światowid. „Czciciele świętego lamparta“.

—o::o—

Z Radjostacji Warszawskiej.

15.00 — 15.15 Komunikat gospodarczy

17.00 — 17.25 Odczyt p. t.: „Standaryzacja wywozu artykułów rolniczych“ — wygłosi p. Wiktor Hoyer (Dział: „Rolnictwo“).

17.30 — 18.30 Jazz-band. Gościnny występ orkiestry „Rydz“.

18.30 — 18.55 Pogawędka z działu „Wśród książek“ (Przegląd najnowszych wydawnictw) — wygłosi p. Henryk Mościcki.

19.00 — 19.25 Odczyt p. t.: „Stosunki narodowości na obszarze Rzeczypospolitej“ — wygłosi p. Juljan Suski (IX odczyt z cyklu „Co każdy Polak o swoim kraju wiedzieć powinien“).

19.25 — 19.40 Komunikat rolniczy.

19.40 — 19.55 Nad program „Rozmaitości“.

20.30 — 22.00 Koncert wieczorny.

Koncert symfoniczny, poświęcony twórczości Mendelsohna.

Wykonawcy: orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Zofja Rabcewiczowa (fortepian).

—o::o—

ZE SPORTU

KALENDARZYK NAJBLIŻSZYCH ZAWODÓW.

Mistrzostwa Armji w lekkiej atletyce rozpoczynają się 23 b. m. w parku Sobieskiego o godz. 15. Dokończenie 24 b. m.

Mistrzostwa Armji w piłce nożnej odbędą się 25 b. m. (półfinały) i 26 b. m. w parku Sobieskiego popołudniu.

W dniu 25 i 26 b. m. zawody lekkoatletyczne dla klas B i C organizowane przez Makabi. W dn. 26 b. m. w parku Sobieskiego próby bicia rekordów polskich na 800 mtr. (Kostrzewski) i 15 klm. i w biegu godzinnym (Szabliński). W dniu 30 b. m. zawody wewn. Warszawianki.

W dniu 25 b. m. (godz. 14) i 26 b. m. (godz. 9 i 14) na kortach Kasyna Garnizonowego (Al. Szucha 23) wewnętrzny turniej tenisowy. W programie gra panów, gra podwójna, gra mieszana. Zapisy do dnia 24 b. m. w Kasynie. Wpisowe 3 zł.

We czwartek dn. 23 b. m. na boisku Skry godz. 12 Czarni — Jutrznia, godz. 14 Ascola II — Barkochba II, godz. 16 Polonia — Barkochba. W dniu 23 b. m. na Marymoncie o godz. 15.30 Jordan — Błyskawica

W piątek dn. 24 b. m. na boisku Skry godz. 14 Varsovia II — Gwiazda II, godz. 16 Varsovia—Gwiazda.

W sobotę dn. 25 b. m. na boisku Skry godz. 13.30 Varsovia II — Makabi II, godz. 15.30 Varsovia — Makabi.

W niedzielę na boisku Skry odbędzie się prawdopodobnie mecz Warszawianka — Ruch.

Skład reprezentacji stolicy na mecz ze Lwowem.

Na niedzielny mecz ze Lwowem we Lwowie drużyna stołeczna wystąpi prawdopodobnie w następującym składzie: Domański, Miączyński, Bułanow II, Sobolta, Śliwa, Wójcik, Zimowski, Tupalski, Łańko, Ciszewski, Krygier.

—::o::—

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.